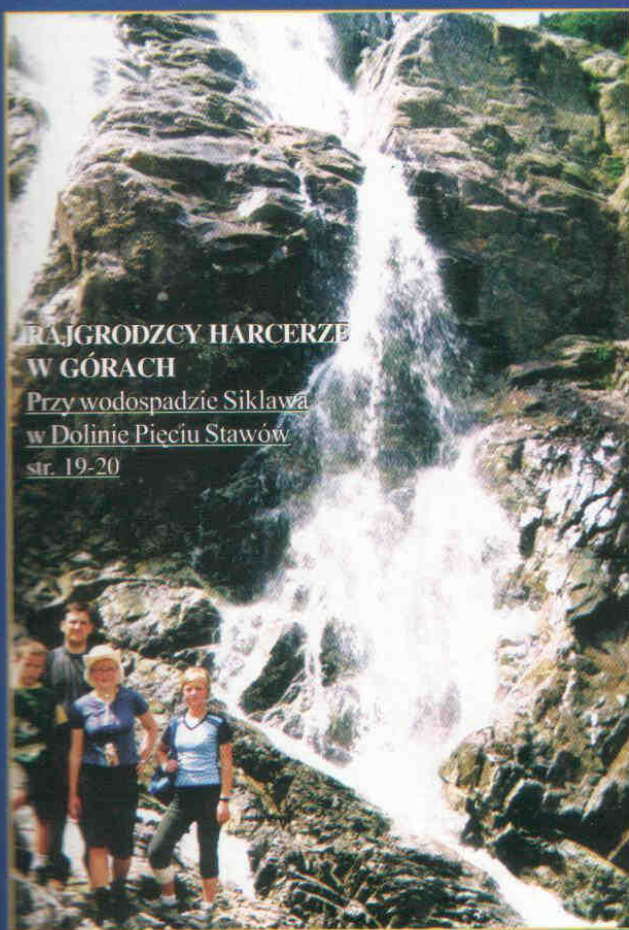




Rajgrodzkie ECHA

* ROK XIV * NR 5-6 (160-161) * CZERWIEC-LIPIEC 2003 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:



RAJGRODZCY HARCERZE W GÓRACH

Przy wodospadzie Sikława
w Dolinie Pieciu Stawów
str. 19-20



Z ŻYCIA PARAFII

Pielgrzymka z Wilna do Rzymu; pracownicy nadleśnictwa Rajgród
pomagają nieść krzyż Litwinom
str. 18-19



CO SLYCHAĆ W SZKOLE?

Spotkanie nauczycieli z Adamem Małyszem
str. 6



OLAF LUBASZENKO W RAJGRODZIE

Spotkanie z dyrektorem i uczniami Gimnazjum
str. 9



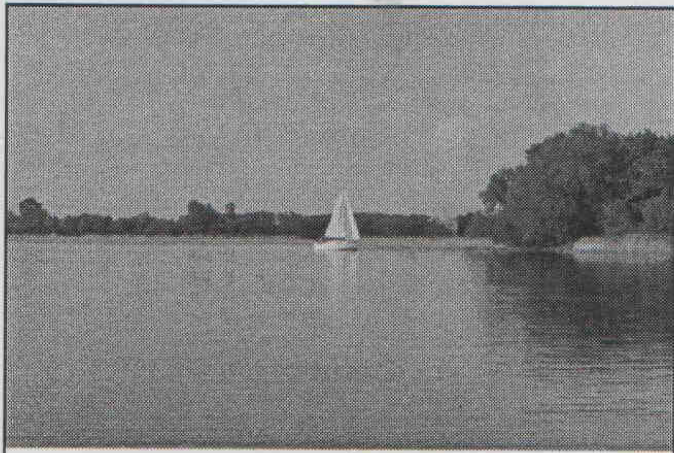
GMINA RAJGRÓD

Pojaćwieskie grodzisko – Góra Zamkowa w Rajgrodzie
Podstawowe wiadomości dla turystów
str. 2

GMINA RAJGRÓD

Podstawowe wiadomości dla turystów

Nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, na wzgórzu znajdującym się na rozległym cyplu, Jaćwięgowie założyli gród warowny. Raj został zniszczony w połowie XIII wieku przez mazowiecko-ruską wyprawę odwetową.



RAJGRÓD 2003

W 1360 r. Kazimierz Wielki polecił kasztelanowi wiskielmu wybudować warowny zamek w Rajgrodzie. Nie dopuścili do tego Krzyżacy. Po 1422 r. Rajgród stał się grodem litewskim. W tym czasie otrzymał prawa miejskie i powstała tu parafia.

Na początku XVI wieku książę Mikołaj Radziwiłł z dóbr goniądzko-rajgrodzkich uczynił „prywatne państwo”. Anna Kiszczyna w 1566 r. nadała Rajgrodowi prawa miejskie magdeburskie. Z XVI wieku pochodzi herb Rajgrodu: cztery czarne kowalskie ćwieki na złotym polu.

Po unii lubelskiej (1569 r.) województwo podlaskie, a więc i Rajgród, weszło do Korony. Od 1571 r. do trzeciego rozbioru Polski Rajgród był miastem królewskim.

10 lipca 1794 r. pod Rajgrodem prusacy rozbili pospolite ruszenie i złamali opór mieszczan.

29 maja 1831 r. pod Rajgrodem miała miejsce zwycięska bitwa wojsk polskich z Rosjanami. W szarży ułanów poznańskich poległ mjr hr. Franciszek Mycielski.

Po powstaniu styczniowym Rajgród utracił prawa miejskie, które przywrócono w 1924 r.



W okresie okupacji sowieckiej i hitlerowskiej miejscową konspiracją dowodził por. Andrzej Sobolewski ps. „Lis”, który walczył na Grzędach dowodząc 2. szwadronem 9. psk AK.

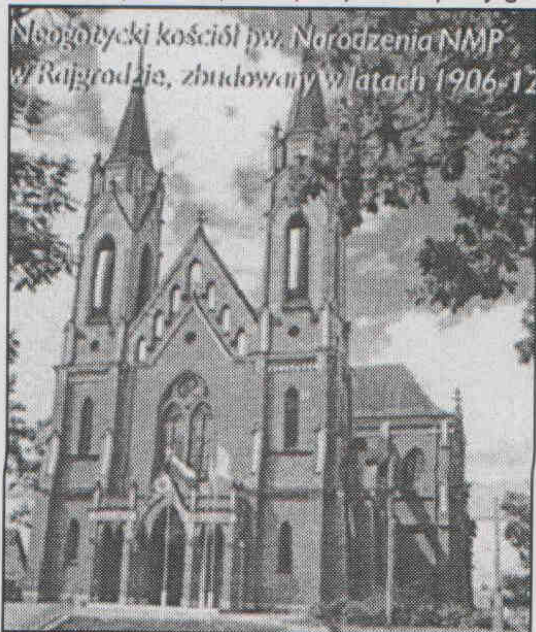
Gmina Rajgród ma charakter rolniczo-turystyczny. Leży w powiecie grajewskim w województwie podlaskim. Jezioro Rajgrodzkie o powierzchni 1514 ha, a także jeziora: Dreństwo i

Tajno, bezpośrednie sąsiedztwo z Biebrzańskim Parkiem Narodowym, a zwłaszcza unikalnym kompleksem bagiennie-torfowym Czerwonego Bagna, kompleks leśny – to wybitne walory przyrodnicze i turystyczne. Nad jeziorami znajduje się 10 ośrodków wczasowych. W gminie rozwija się agroturystyka.

Powierzchnia gminy wynosi 20716 ha, w tym lasy – 5879 ha i wody – 1254 ha. Powierzchnia miasta Rajgrodu wynosi 3518 ha. W gminie mieszka 6079 osób, w samym Rajgrodzie 1939. Poza Rajgrodem w skład gminy wchodzi wsie: Belda, Biebrza, Bukowo, Czarna Wieś, Ciszewo, Danowo, Karczewo, Kotaki, Kosy, Kosówka, Kozłówka, Kuligi, Łazarze, Miecze, Orzechówka, Pieńczykowo, Pieńczykówek, Przestrzele, Rybczyzna, Rydzewo, Skrodzkie, Solki, Stoczek, Turczyn, Tworki, Wojdy, Woźnawieś, Wólka Mała, Wólka Piotrowska.

Szkoły w gminie: Gimnazjum w Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie oraz szkoły podstawowe w: Beldzie i Rydzewie. Pod patronatem Domu Kultury działa orkiestra dęta. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu wydaje książki i miesięcznik „Rajgrodzkie Echa”.

Najważniejsze zabytki w gminie: Góra Zamkowa w Rajgrodzie – pojaćwieskie grodzisko, neogotycki kościół pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie (zbud. w latach 1906-12) – jedna z największych świątyń w pn.-wsch. Polsce, sanktuarium maryjne (w głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej z XVIII w., koronowany 5 sierpnia 2000 r.), drewniany kościół pw. św. Wojciecha w Rydzewie (XIV w.), młyn wodny na Jegrzyn w Wojdach



(1911 r.), dworek w Opartowie (XIX w.), trójkątny rynek w Rajgrodzie.

Do największych przedsiębiorstw na terenie gminy zaliczamy: Zakład Przemysłu Mięsnego „Europa”, Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

„Jędrus”, bary restauracyjne „Smakosz” piekarnię. W gminie są trzy oczyszczalnie ścieków, nowoczesne wysypisko odpadów stałych i stacja wodociągowa. Gmina buduje wodociągi i kolektory sanitarne. Największą inwestycją gminną jest budowa gimnazjum z salą sportową.



WIEŚCI Z GRODU RAJ

We wtorek, 17 czerwca 2003 r., w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyły się obrady VI Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom przewodniczył przewodniczący – Stanisław Ziuzia, który na wstępie powitał radne, radnych, burmistrza i pracowników Urzędu Miejskiego oraz zaproszonych gości. W obradach wzięło udział 15 radnych, a więc wszyscy.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziądziałkiewicz poinformował radnych, że na poprzedniej sesji podjęto dziewięć uchwał, które przesłano do organów nadzoru: cztery z nich dotyczące budżetu – do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku, a pięć pozostałych – do Wojewody Podlaskiego. W stosunku do jednej z uchwał, dotyczącej przyjęcia Statutu Gminy Rajgród, wojewoda wydał rozstrzygnięcie nadzorcze stwierdzające nieważność paragrafu 30, ust. 5 Statutu. Unieważniony ustęp zawierał uregulowania dotyczące odpowiedzialności regulaminowej radnego. Opierał się on na ustawie o samorządzie gminnym. Ponieważ ustawa została w tym zakresie znowelizowana, również ten ustęp należało unieważnić.



UPOWAŻNIENIE DLA BURMISTRZA

Przewodniczący S. Ziuzia przedstawił projekt uchwały zezwalającej Burmistrzowi Rajgrodu na zaciągnięcie kredytu w wysokości jednego miliona złotych. Jak poinformował burmistrz Z. Dziądziałkiewicz, jest to jeszcze jeden dokument wymagany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu celem uzyskania 891 tys. złotych dotacji na budowę sali gimnastycznej i kotłowni w gimnazjum w Rajgrodzie. 27 czerwca br. zbiera się Komitet Sterujący, który rozstrzygnie wnioski o dotacje. Po złożeniu przez naszą gminę dokumentów, wśród których była uchwała Rady Miejskiej w Rajgrodzie, dotycząca upoważnienia burmistrza do wystawienia weksla in blanco, poproszono jeszcze o uchwałę zezwalającą burmistrzowi na zaciągnięcie kredytu do wysokości jednego miliona złotych. Zdaniem burmistrza, takie zabezpieczenia służą gwarancji, że otrzymana dotacja będzie spożytkowana przez gminę na wskazany cel, a więc wyłącznie zgodnie z przeznaczeniem.

Radny Wojciech Więckowski zwrócił uwagę, że na zadanie budowy Gimnazjum jest już wzięty kredyt. Zapytał też, czy możemy podejmować taką uchwałę, skoro gmina nasza jest zadłużona w takim procencie, który z mocy prawa uniemożliwia zaciągnięcie nowych kredytów.

Burmistrz Z. Dziądziałkiewicz poinformował, że zadłużenie gminy, po terminowym spłaceniu pożyczek i kredytów, spadło do 50%, co po-

zwala na zaciągnięcie nowych kredytów. Natomiast wspomniana uchwała jest potrzebna, bo dotacja będzie przekazana naszej gminie przez bank finansujący, który wymaga takich zabezpieczeń. Pieniądze przyznane naszej gminie pochodzą z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, które pozyskuje się z gier liczbowych, a dzielone są na inwestycje takie jak np. budowa sali gimnastycznej. Fizycznie dotacja ta nie wpłynie na rachunek bankowy gminy, a zostanie wypłacona wykonawcy inwestycji, czyli temu, kto wykończy salę gimnastyczną „pod klucz” i zainstaluje kotłownię w tym obiekcie. Zastępca burmistrza – Mieczysław Giszta zwrócił uwagę, że w trakcie inwestycji wspomniana kwota jest traktowana przez bank finansujący jako kredyt, a po zakończeniu inwestycji jest kwalifikowana jako dotacja.

Radny Kazimierz Golubiewski zapytał, czy od kwoty 891 tys. zł bank finansujący nie pobierze prowizji?

Radna Walentyna Sieńko poinformowała, że prowizję zapłaci MENiS, a uchwała podjęta na poprzedniej sesji i uchwała, nad którą teraz dyskutujemy, potrzebne są aby uzyskać dotację na dokończenie budowy sali gimnastycznej.

Radny Janusz Sobolewski zapytał o wykonawcę inwestycji, w kontekście pogłosek o kłopotach firmy „Robex”.

Burmistrz Z. Dziądziałkiewicz powiedział, że umowa z „Robexem” obowiązuje i po rozmowie z prezesem uzyskano zapewnienie, że dotychczasowy wykonawca jest w stanie wykonać wspomniany zakres inwestycji do końca bieżącego roku.

Radna Walentyna Sieńko, jako przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, poinformowała radnych, że wspomniana komisja zajmowała się przed dzisiejszą sesją tematem omawianej uchwały i nie wniosła zastrzeżeń. Radni podjęli omawianą uchwałę jednogłośnie.



ZMIANY W BUDŻECIE

Zmiany w budżecie gminy przedstawiła radnym p.o. skarbnika gminy Rajgród – Jadwiga Stryjecka. Przewodniczący S. Ziuzia poinformował, że w opracowywaniu tegorocznego budżetu, biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową gminy, nie przewidziano żadnych środków finansowych na zatrudnienie bezrobotnych. Dopiero teraz nastąpiła możliwość przesunięcia budżetowych i wygospodarowaną pewną kwotę na zatrudnienie czterech bezrobotnych. Burmistrz Z. Dziądziałkiewicz powiedział, że była to inicjatywa radnej W. Sieńko, a zatrudnieni bezrobotni będą wykorzystywani do najpotrzebniejszych prac porządkowych, jak np.: sprzątanie miasta, drobne prace remontowe w szkołach.

cd na str. 4

cd ze str. 3

Radni podjęli uchwałę dotyczącą zmian w budżecie gminy, który po zmianach wynosi:



SPRZEDAŻ MIENIA GMINY

Burmistrz Z. Dziądziałek poinformował radnych, że 10 czerwca br. wpłynęło podanie p. Ewy Perkowskiej z prośbą o sprzedaż mieszkania, które zamieszkuje w Rajgrodzie, przy ulicy Warszawskiej. Mieszkanie to znajduje się w bloku, który jest mieniem gminy. Po rozpoznaniu sprawy i zasięgnięciu opinii Komisji Budżetu i Finansów, burmistrz wniósł na sesję wniosek o sprzedaż mieszkania dla zainteresowanej. Po przedstawieniu wniosku przez burmistrza rozwinęła się dość długa dyskusja.

Radny K. Golubiewski poddał krytyce tok postępowania przy zbywaniu mienia gminnego; najpierw podjąć trzeba decyzję o sprzedaży, a potem rzeczoznawca dokona wyceny. Odpowiadając na to, burmistrz zwrócił uwagę, że jako samorząd musimy postępować zgodnie z prawem. W dodatku p. E. Perkowskiej przysługuje prawo zakupu mieszkania (mieszka w nim od lat) po wycenie rzeczoznawcy.

Radna Barbara Cymbor powiedziała, że w omawianym bloku mieszkania są o bardzo niskim standardzie. Traktowane są jako mieszkania socjalne i jest na nie popyt, a więc nie możemy wyzbywać się z zasobów gminnych takich mieszkań. Nawet w najbogatszych krajach buduje się mieszkania socjalne, a nie sprzedaje się ich.

Radny K. Golubiewski podniósł problem ewentualnej klęski żywiołowej i spodziewanego w takim przypadku zapotrzebowania na mieszkania, które pozostają w dyspozycji burmistrza. Odpowiadając na to, burmistrz podał przykład rodziny z Pieńczykówka, której spalił się dom. Zaproponowano im dobre mieszkanie w szkole w Pieńczykówku, ale ta rodzina odmówiła wprowadzenia się do szkolnego mieszkania.

Obecny na sesji kierownik ZGKiM – Eugeniusz Kołowski powiedział, że czynsze w bloku mieszkalnym przy Warszawskiej nr 11 są małe, bo w ciągu roku od wszystkich lokatorów zbiera się osiemset złotych, co praktycznie wystarcza na korespondencję z mieszkańcami. Jest to niemały „wrzodek” dla rajgrodzkiego ZGKiM, ale są to przecież mieszkania pozbawione instalacji wodociągowej i kanalizacji, a ogrzewanie jest piecowe. Natomiast dach wymaga cyklicznych remontów.

Radna Henryka Izbicka powiedziała, że takie mieszkania należy prywatyzować, bo dopiero wówczas lokatorzy stają się za nie odpowiedzialni, bo są już właścicielami tych mieszkań. Po wszechnie zaś wiadomo, że o własne dba się bardziej niż o własność wspólną.

Radny J. Sobolewski zwrócił uwagę, że radni zaczęli wdawać się w zbyt szczegółową dyskusję. Rada Miejska powinna nadawać ogólne kierunki do działania burmistrzowi i jego administracji, a nie zajmować się pojedynczymi mieszkaniami i ich spodziewaną wyceną. Już poprzednie kadencje ustaliły, że w bloku przy Posterunku Policji są mieszkania socjalne, a w bloku przy Domu Kultury są mieszkania na sprzedaż.

Ostatecznie, po wypowiedziach jeszcze kilku radnych, w wyniku głosowania większość radnych poparła wniosek burmistrza, kilku radnych było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu.

PORZĄDKOWANIE DRÓG

Radny K. Golubiewski zwrócił uwagę, że w Rajgrodzie, zwłaszcza na nowym osiedlu, pobocza ulic porastają dzikie krzewy i chwasty. Drogi gminne przy Rajgrodzie nie wyglądają lepiej i za kilka tygodni kombajn nie da się przejechać takimi drogami. Burmistrz Z. Dziądziałek powiedział zdecydowanie, że żadne prace porządkowe w pasach drogowych nie będą prowadzone, bo budżetu gminy na to nie stać. Jeżeli kombajnista stwierdzi, że nie zmieści się na drodze, to musi zatrzymać kombajn i najpierw wyciąć przydrożne zarośla. Radny Zdzisław Machul zaapelował, że sam oczyści pas drogowy przy drodze pod Rydzewem, ale nikt z gminy nie chce mu wydać stosownego pozwolenia na piśmie. Droga zaś powoli robi się nieprzejezdna. Burmistrz powiedział, że wydał ustne pozwolenie i nikt nie powinien przeszkadzać w wycinaniu poboczy na drodze gminnej, ale jeśli tak trzeba, to nie ma przeszkód w wydaniu zezwolenia na piśmie. Następnie radni podnieśli problem uciążliwej jazdy po drogach żwirowych, na których robi się tzw. „tarka”. Burmistrz i tym razem powiedział, że zostały zrobione tylko niektóre drogi, bo na równanie wszystkich dróg żwirowych w gminie po prostu nie ma w tym roku pieniędzy.

WYNIKI REFERENDUM

W dniach 7-8 czerwca 2003 r. odbyło się ogólnokrajowe referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W skali kraju frekwencja wyniosła 58,85%. Za przystąpieniem Polski do UE opowiedziało się 77,45% głosujących, a przeciw było 22,55%.

Obwód	Uprawnionych	Udział	%	Głosy	Tak	%	Nie	%
			frekwencji	ważne				
Biebrza	518	247	47,68	244	182	74,59	62	25,41
Rajgród	1691	833	49,26	820	609	74,27	211	25,73
Bełda	615	249	40,49	249	155	62,25	94	37,75
Woźnawieś	588	242	41,16	240	140	58,33	100	41,67
Rydzewo	945	361	38,20	356	159	44,66	197	55,34
RAZEM	4357	1932	44,34	1909	1245	65,22	664	34,78

CO DALEJ Z „KOMUNALKĄ”?

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Rajgrodzie jest zakładem budżetowym gminy Rajgród i administruje trzema strategicznymi obiektami, niezbędnymi dla życia i rozwoju naszej społeczności gminnej, tj.: stacją wodociągową, oczyszczalnią ścieków komunalnych i wysypiskiem odpadów stałych. Ponadto rajgrodzki ZGKiM, administrując wspomnianymi obiektami i siecią wodociągowo-kanalizacyjną zaopatruje mieszkańców w wodę, odbiera ścieki oraz nieczystości stałe. Do zadań „komunalki” należy również administrowanie zasobem mieszkań będących własnością gminy. Zakład wykonuje również prace zlecone przez Burmistrza Rajgrodu, jak np.: oczyszczanie miasta, obsługa kotłowni UM, odśnieżanie dróg gminnych, wykonywanie przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych. Do wykonywania powyższych zadań ZGKiM dysponuje czterema ciągnikami, trzema samochodami ciężarowymi dostosowanymi do wykonywanych zadań, kilkoma przyczepami, ciągnikiem gąsienicowym DT, koparką, cyklopem, samochodem marki ford. Większość wymienionego sprzętu jest przestarzała i maksymalnie wyeksploatowana. Jeden z samochodów i jeden ciągnik nie nadają się nawet do remontu.

ZGKiM zatrudnia 18 osób, w tym trzy osoby administracyjne: kierownik, główny księgowy i pracownik administracyjny.

W 2002 r. zakład osiągnął dochód prawie 700 tys. zł, w czym zawarta została również dotacja z budżetu gminy wynosząca 110 tys. zł. Na rok bieżący ZGKiM otrzymał dotację w tej samej wysokości. I właśnie nieustanne dotowanie rajgrodzkiej „komunalki” powoduje najróżniejsze spekulacje, komentarze i ostatnio próby prywatyzacji. Skąd bierze się ta dotacja z budżetu gminy i to w każdym roku?

Rzecz ujmując w skrócie i uproszczeniu należy powiedzieć, że jest to dofinansowanie wszystkich korzystających z wodociągów i kanalizacji; bo jest to różnica w rzeczywistych kosztach dostarczania wody i odbioru ścieków, a poziomem opłat za nie – corocznie uchwalanych przez Radę Miejską. Kalkulacja kosztów dostarczania odbiorcom 1 m³ wody i odbiór 1 m³ ścieków, przedstawiana pod koniec każdego roku przez kierownika ZGKiM, jest wielkością znacznie wyższą niż to jest potem uchwalane i w następstwie płacone przez kontrahentów zakładu. Zaś zgodnie z obowiązującym prawem, różnicę dla zakładu ma zrefundować budżet gminy. W tym momencie trzeba przyznać, że owa refundacja nigdy nie była stuprocentowa. Kierownik tłumaczy się zaś, że katastrofalny stan sprzętu wynika z braku finansowych możliwości zakupu nowych ciągników, samochodów, przyczep...

Już kilka lat temu padło stwierdzenie, że szansą uzdrowienia finansów i poprawienia kondycji „komunalki” jest jej prywatyzacja. Temat ten wrócił jesienią poprzedniego roku, kiedy, układając nowy budżet, okazało się, że dla ZGKiM trzeba znów dużo dołożyć. Nowe władze gminy i sam kierownik zakładu zaczęli poszukiwać sposobu na prywatyzację. Wiosną br. proponowano radnym przekształcenie zakładu polegające na jego rozwiązaniu i drogą przetargu oddanie majątku w zarząd. Projekt zyskał akceptację wyłącznie Komisji Rewizyjnej i na sesji Rady Miejskiej, w dniu 29 kwietnia br., zastępca burmistrza – Mieczysław Gisztarowicz wycofał go z porządku obrad.

Na sesji czerwcowej powrócono do projektu prywatyzacji „komunalki”, a burmistrz Zygmunt Dziądziak zlecił opracowanie warunków prywatyzacji kierownikowi – Eugeniuszowi Koło-

wskiemu. Już wówczas kilku radnych wyraziło swe oburzenie, bo też i wcześniej p. Eugeniusz Kołowski nie krył, że jest zainteresowany przejęciem zakładu.

W dniu 2 lipca br. zebrały się dwie komisje: Komisja Budżetu i Finansów i Komisja Oświaty i Kultury, aby przeanalizować materiały prezentowane przez burmistrza, a przygotowane przez kierownika ZGKiM. Obecny na posiedzeniu tych komisji przewodniczący RM - Stanisław Ziuzia poinformował, że Komisja Rewizyjna kilka dni wcześniej przeprowadziła kontrolę w zakładzie i przychyliła się do koncepcji prywatyzacyjnej. Przewodniczący S. Ziuzia zarzucił kierownikowi, że na fakturach jest zbyt mało wykazane za wodę pobieraną z hydrantów przez drogowców. Kierownik E. Kołowski uznał te zarzuty za bezpodstawne, bo według niego, część beczkwozów bierze wodę z rowów melioracyjnych. Na czym miałyby polegać prywatyzacja rajgrodzkiej „komunalki”?

Podstawą wszelkich działań prywatyzacyjnych jest likwidacja ZGKiM, który jest zakładem budżetowym gminy. Następnie burmistrz miałby ogłosić przetarg nieograniczony na wszystkie zadania, które „komunalka” wykonuje. W warunkach przetargu najważniejsze to: oddanie w użytkowanie wspomnianych na wstępie trzech strategicznych obiektów w zarząd, odkupienie przez zarządcę majątku ruchomego po wycenie rzeczoznawcy (po okresie zarządzania gmina zobowiązana byłaby odkupić od zarządcy sprzęt również po wycenie rzeczoznawcy), zarządca zabezpieczałby niezawodne i ciągłe funkcjonowanie obiektów i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, remonty kapitalne należałyby do gminy, przez dwa lata zarządca nie mógłby podnosić cen wody i ścieków. Zapisy szczegółowe zawarte byłyby w umowie gminy z zarządcą. Jakie korzyści dla gminy byłyby z takiej formy prywatyzacji?

Przede wszystkim gmina nie musiałaby w każdym roku dotować „komunalki”, a za rok lub za dwa lata stanie przed koniecznością kolosalnych wydatków na odnowienie taboru niezbędnego do zadań realizowanych przez zakład.

W długiej i momentami emocjonującej dyskusji radni zdecydowanie nie godzili się na formę prywatyzacji - oddanie zakładu w Zarząd. Jedni podkreślali, że zakład nie jest deficytowy i należy go pozostawić w dotychczasowej formie. Inni wskazywali, że przekształcenie zakładu jest konieczne. Padały różne propozycje: spółka prawa handlowego, jednoosobowa spółka gminy, spółka z pakietem większościowym gminy... Kierownik E. Kołowski zwracał uwagę, że każda spółka musi mieć Zarząd i Radę Nadzorczą, a to są dodatkowe koszty. Radna Walentyna Sieńko zwróciła uwagę, że zakład na koniec poprzedniego roku miał poważne należności, które w tym roku powinny być dochodem zakładu. Kierownik przyznał, że wielu kontrahentów zalega z płatnościami i w stosunku do niektórych osób wszczął już postępowanie administracyjne. Burmistrz zwrócił uwagę, że zakład wykonuje ustawowe zadania gminy i w przypadku „niewypału” z zarządcą czy jakąś spółką – to na niego spada obowiązek płynnego zabezpieczenia ludzi w wodę, odbioru od nich nieczystości płynnych i stałych. Ostatecznie, w wyniku głosowania, projekt likwidacji ZGKiM i oddanie go w zarząd na warunkach wspomnianych wcześniej, nie zyskał akceptacji ani jednego radnego.

J.S.

VII SESJA RADY POWIATU



Uczniowie Gimnazjum w Rajgrodzie tuż przed egzaminem gimnazjalnym zewnętrznym - 8 maj 2003 r.

W dniu 17 czerwca 2003 r. odbyła się VII Sesja Rady Powiatu w Grajewie. Tym razem radni powiatowi i przedstawiciele grajewskiego starostwa obradowali w sali posiedzeń Spółdzielni Mleczarskiej MLEKPOL w Grajewie. Obradom przewodniczył przewodniczący Rady Powiatu – Stanisław Kossakowski. Po rozpatrzeniu punktów proceduralnych, głos zabrał starosta Jarosław Augustowski, który przedstawił sprawozdanie

z działalności Zarządu Powiatu od ostatniej sesji. Jeden z punktów w porządku sesji poświęcony był przedstawieniu informacji o sytuacji w rolnictwie w kontekście skupu i produkcji mleka na przykładzie grajewskiego MLEKPOLU, co przedstawił prezes i poseł na Sejm RP – Edmund Borawski.

Radni wysłuchali szeregu informacji o działalności i stanie instytucji i placówek podległych powiatowi; m. in. o sytuacji w oświacie, a więc o szkołach i zespołach szkół w Grajewie, Wojewodzinie i Nieckowie, dla których powiat jest organem prowadzącym. bardzo interesująca była informacja kierownika Powiatowego Urzędu pracy, Bożeny Zakrzewskiej, dotycząca

Gminy	Ilość bezrobotnych	
	2002 r.	2003 r.
m. Grajewo	2660	2725
w. Grajewo	464	450
Szczuczyn	709	693
Rajgród	536	493
Wąsocz	321	334
Radziłów	355	338
ogółem	5035	5033

sytuacji na rynku pracy w powiecie. Poniżej podajemy najciekawsze dane. W tabeli uwzględniono liczbę zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych gminach; stan na dzień 31 maja 2003 r. i stan na ten sam dzień w roku poprzednim.

W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest 1461 bezrobotnych w wieku 18-24 lata, w tym 707 kobiet. jest to liczba wyższa niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. w analizowanym miesiącu ludzie młodzi stanowili 29% zarejestrowanych bezrobotnych. Według stanu na ostatni dzień maja 2003 r. zarejestrowanych jest 180 absolwentów szkół ponad podstawowych, w tym 100 kobiet. Absolwenci stanowili 3,57% wszystkich zarejestrowanych. W stosunku do roku poprzedniego liczba bezrobotnych wzrosła o 11 osób. Wśród bezrobotnych najwięcej posiada wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe, a najmniej jest ludzi z

Wykształcenie	Ilość bezrobotnych na koniec maja	
	2002 r.	2003 r.
Podstawowe i niepełne podstawowe	1803	1821
Zasadnicze zawodowe	1668	1724
Policealne i średnie zawodowe	1061	1023
Wyższe	96	63

wykształceniem wyższym, co obrazuje poniższa tabela:

Ponad 60% wśród zarejestrowanych stanowią długotrwale bezrobotni. Długotrwale bezrobocie najczęściej występuje wśród kobiet. Ponad połowa kobiet (66%) zarejestrowanych w PUP w Grajewie poszukiwała pracy przez okres dłuższy niż 12 miesięcy. W tym roku 709 osób, czyli 14,8%, pobierało zasiłek dla bezrobotnych.

Radni podjęli kilka uchwał:

- określili zadania i środki finansowe na ich realizację, pochodzące z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych;
- wybrali przedstawicieli do rady Społecznej Szpitala Ogólnego w Grajewie, którymi zostali: Krzysztof Waszkiewicz, Jarosław Konopka, Alina Urszula Zawadzka, Jerzy Nikliński, Eugenia Kulesza;
- wybrali przedstawicieli do rady społecznej ZPOZ w Grajewie, którymi zostali: Dariusz Latarowski, Czesław Oidakowski, Stanisław Szelester, Józef Malinowski, Robert Zienkiewicz;
- ustalili zakaz używania łodzi z silnikami spalinowymi (także skuterów wodnych z silnikami motorowymi) na akwenie jeziora Rajgrodzkiego w granicach powiatu grajewskiego w terminie od 1 maj do 30 września;
- podjęli zmiany w budżecie powiatu.

Wykaz inwestycji powiatowych

Nazwa zadania inwestycyjnego i jego lokalizacja	Rok rozpocz. Rok zakończ.	Wartość kosztorysowa	Środki wynikające z planów na rok budżetowy ogółem
A. Zadania kontynuowane			
1. Modernizacja obiektu po byłej jednostce wojskowej przy ul. W. Polskiego 74.	1995	1 902 900	170 000
2. Przebudowa drogi powiatowej Nr 23127 Szczuczyn – Wąsosz – Radziłów.	2000	4 225 970	1 095 970
3. Dom Pomocy Społecznej w budowie w Szczuczynie.	1999	1 552 340	10 000
4. Budowa biologicznej oczyszczalni ścieków przy Zespole Szkół Rolniczych w Nieckowie.	2002	203 440	140 000
B. Zadania noworozpoczynane			
1. Zakup sprzętu komputerowego z oprogramowaniem na potrzeby Starostwa	2003	15 000	15 000
	2003	15 000	15 000



Gimnazjum piszące egzamin 8 maja 2003 r.

SZANOWNI PAŃSTWO!

W budżecie gminy Rajgród na 2003 r. zabrakło pieniędzy na naszą działalność. Nasi radni wielokrotnie apelowali o przyznanie minimalnej kwoty pozwalającej na wydawanie „Rajgrodzkich Echa”. Niestety, redaktora musieliśmy wysłać na roczny urlop bezpłatny, i maksymalnie ograniczyć wszelkie wydatki. Postanowiliśmy jednak, społecznym wysiłkiem redakcyjnym nadal wydawać „Rajgrodzkie Echa”. Jaka będzie ich objętość, format, czy będzie kolorowa okładka, to wszystko zależy wyłącznie od pozyskanych funduszy od darczyńców i sponsorów.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, by nie dopuścili do upadłości naszego pisma. Istnieje już czternasty rok i na rynku prasy lokalnej. Przekazujemy naszym czytelnikom najważniejsze fakty z życia miejscowej społeczności i z działalności władz samorządowych. Promujemy walory środowiska przyrodniczego i upowszechniamy wiedzę o przeszłości naszej Małej Ojczyzny.

Wszystkim ludziom szczerego serca składamy serdeczne podziękowanie

TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW RAJGRODU
Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie
87640007-374-27016-11

ZŁOT SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH

Po raz kolejny wzięliśmy udział, tym razem w XI Zlocie Szkół Sienkiewiczowskich, który odbył się w Myszkowie (województwo śląskie) w dniach: 30 maja – 1 czerwca 2003 r. Zlot zgromadził około 400 osób. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie: Aleksandra Warda, Paulina Mierzejewska i Michał Leończyk oraz opiekunowie: Małgorzata Chylińska i Adam Zimiński. Organizatorami zlotu byli: dyrektor Szkoły Podstawowej im. Henryka

Sienkiewicza w Myszkowie – Bożena Woźniak-Bugaj oraz dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej – Antoni Cybulski.

Otwarcie zlotu odbyło się w MDK w Myszkowie, gdzie wręczono nagrody i wyróżnienia zwycięzcom konkursów. Nasi podopieczni, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, spisali się wspaniale. W konkursie literackim wyróżniona zosta-



Delegacja ze szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie na XI Zlocie w Myszkowie

ła ucz. kl. IV – Ola Warda, a za zajęcie III miejsca w konkursie plastycznym nagrodę i wyróżnienie otrzymała ucz. kl. V – Paulina Mierzejewska. Po części oficjalnej niespodzianką dla wszystkich było wystąpienie wnuka Henryka Sienkiewicza, a także aktora – Marka Perepeczki. Po wspaniałym występie miejscowego zespołu regionalnego przemaszerowaliśmy ulicami miasta do budynku szkoły, gdzie w nietypowej scenarii odbyły się pokazy w wykonaniu Rycerstwa Ziemi Ogrodzieńskiej. Następnie dokonaliśmy pamiątkowego wpisu do Kroniki Szkoły w Myszkowie.

Pierwszy dzień zlotu zakończył się przejazdem i zakwaterowaniem w ośrodku wypoczynkowym w Morsku.

Następnego dnia wyruszyliśmy na wycieczkę po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Na długo pozostaną nam w pamięci wspaniałe krajobrazy, widoki zamków w Mirowie i Bobolicach oraz tajemnicze wnętrza Jaskini Głębokiej. Ten drugi dzień zakończył się gawędami przy ognisku i dyskoteką w szałasie jurajskim. Natomiast nauczyciele uczestniczyli w sympozjum nt. „Formy i metody pracy propagujące patrona szkoły”. Wysunięto też propozycję, oczywiście do przemyślenia przez wszystkie szkoły, aby zloty organizowały placówki, które w tym samym roku obrały za swego patrona Henryka Sienkiewicza. W czasie tego spotkania dyrektor szkoły w Myszkowie i wnuk Henryka Sienkiewicza wpisali się do naszej Kroniki Szkoły.

W niedzielę, po śniadaniu, otrzymaliśmy suchy prowiant i udaliśmy się na Jasną Górę do Częstochowy. W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej odbyła się Msza św. za wszystkich uczestników zlotu. Następnie w Sali Papieskiej spotkaliśmy się z przewodnikiem, który oprowadził nas po Jasnej Górze. O 13.00 podziękowaliśmy naszym opiekunom i organizatorom za rodzinną atmosferę, za troskę i dostarczenie nam niesamowitych wrażeń. Po czym trochę z żalem, że czas spędzony przyjemnie i pożytecznie już minął, udaliśmy się w drogę powrotną i szczęśliwie powróciliśmy do Rajgrodu.

MAŁGORZATA CHYLIŃSKA

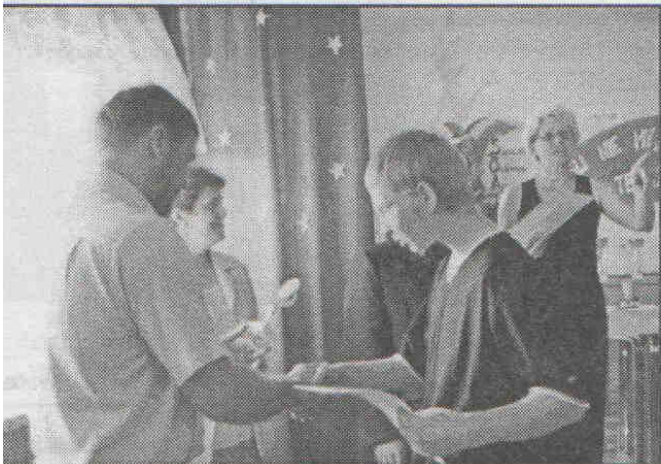
TURNIEJ PIŁKARSKI W RYDZEWIE

W dniu 17 czerwca 2003 r. na szkolnym boisku w Rydzewie odbył się turniej piłki nożnej o puchar dyrektora Szkoły Podstawowej w Rydzewie. Do współzawodnictwa zgłosiły się drużyny ze szkół podstawowych: w Rajgrodzie, w Rydzewie oraz w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie. W wyniku rywalizacji puchar zdobyła reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, a II miejsce zajęli zawodnicy z Woźnejwsi. Gospodarze okazali się bardzo gościnni i zajęli III miejsce. Nagrody w turnieju ufundowały szkoły biorące w nim udział oraz piekarnia braci Nerkowskich w Rajgrodzie i PZU S.A. w Grajewie. Dziękuję wszystkim sponsorom i liczę na ich pomoc za rok, podczas drugiej edycji tego współzawodnictwa.

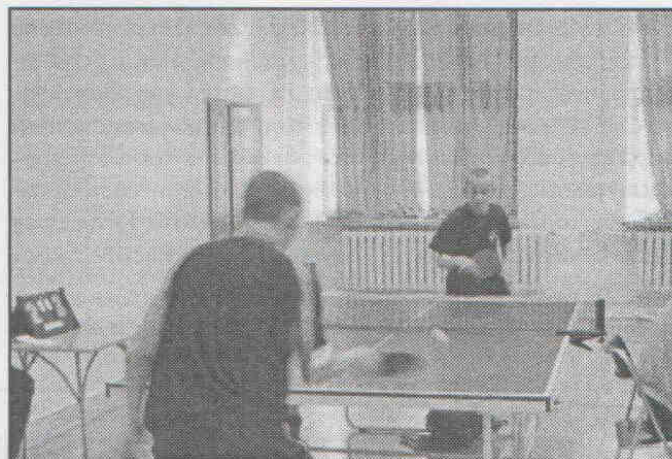
SŁAWOMIR OBRZYCKI

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Zakończyły się rozgrywki piłki nożnej sezonu 2002/2003 prowadzone przez **PODLASKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ**. Został on założony w 1929 r., czyli już 74 lat temu. Siedzibę ma w Białymstoku przy ul. Włókiennej 4, tel/fax 085 7445074.



Finał Ligi szachowej w Grajewie. Starosta Jarosław Augustowski wręcza nagrodę uczniowi z Gimnazjum w Rajgrodzie. Drużyna gimnazjum zajęła drugie miejsce.



Powiatowy turniej tenisa stołowego w Grajewie. Darek Tarnacki - Gimnazjum w Rajgrodzie gra z Krystianem Skibniewskim - Gimnazjum nr. 2 w Grajewie - maj 2003 r.

kim sponsorem, ofiarodawcom i ludziom życzliwym klubowi LZS Europa - Jędrznia Rajgród Zarząd składa serdeczne podziękowanie. Bądźcie z nami również w przyszłych i następnych rozgrywkach z udziałem rajgrodzkich drużyn. Liczymy również na dalsze wsparcie wiernych klubowi kibiców z Panem Waldemarem Milewskim na czele, którzy bez względu na dobrą, czy złą pogodę byli razem z drużyną.

Zygmunt Tarnacki

W rozgrywkach klasy A uczestniczyła również drużyna **Europa - Jędrznia Rajgród**. Jak drużyna się spisala obrazuje poniższa tabela :

1	Krypnianka Krypno	28	74	146 : 28
2	Rudnia Zabłudów	28	57	87 : 41
3	Skra Czarna Białostocka	28	54	71 : 39
4	GKS Turośń Kościelna	28	53	73 : 48
5	OSIR - Puszcza Hajnówka	28	50	75 : 55
6	LZS Kleosin	28	45	64 : 42
7	Dąb Dąbrowa Białostocka	28	42	65 : 58
8	GKS 1984 Rutki	28	40	74 : 60
9	Gieret Giby	28	33	59 : 62
10	Gryf Gródek	28	32	48 : 62
11	Relax Uchowo	28	29	45 : 73
12	Europa - Jędrznia Rajgród	28	26	53 : 96
13	Orzeł Szolajdy	28	19	36 : 100
14	Podlasiak Knyszyn	28	18	36 : 114
15	Orzeł Kleszczele	28	17	20 : 80

Awans do Klasy Okręgowej uzyskała Krypnianka Krypno, natomiast o Klasy B spadło aż 7 drużyn, a w tym Europa Jędrznia Rajgród. Nasza drużyna zagrała słabiej wiosną, a zawiodła zwłaszcza gra obronna co potwierdziła duża ilość /96/ straconych bramek.

Drużyna młodzieżowa wypadła dość podobnie, **bo zajęła 7 miejsc na 9 zespołów startujących w tej grupie, uzyskała w 16 meczach 3 punktów, strzeliła 22 bramki, a straciła ich 61**. To był debiut w rozgrywkach, w sumie można uznać go za co najmniej poprawny.

Nie wiadomo czy uda się utrzymać obydwie drużyny w rozgrywkach w przyszłym sezonie. Główną barierą jest brak finansów / praktycznie można jedynie liczyć na dotację z samorządu powiatowego i składki członkowskie /, a to może okazać się za mało. Szansą jest również aktywność grupy rodziców, którzy poświęcają swój czas, często sprawy rodzinne dla dobra sportu, a wśród nich zwłaszcza Panowie : Jerzy Dembski, Jan Zyskowski, in Truskowski, Leszek Warda, Adam Zimiński, Zygmunt Tarnacki, Bogdan Zimiński, również Panie : Elżbieta Zyskowska / społecznie prowadzi sprawy sędziowskie /, Anna Sulewska / sprawowała opiekę medyczną /.

Myszę, że można będzie nadal liczyć na sponsorów : Masarnię EUROPA, Piekarnię w Rajgrodzie, Przedsiębiorstwo JĘDRUŚ, BANK SPÓŁCZYNIAWY w Rajgrodzie, Sklep „U WACKA”, Bar SMAKOSZ I INNYCH / których tu nie wymieniłem. Za wszelką pomoc w ubiegłym sezonie wszyst-

Co słyszeć w szkole ?

Zakończył się kolejny rok szkolny 2002/2003. W rajgrodzkim gimnazjum był to kolejny rok pracy w trudnych warunkach lokalowych. Nowa szkoła jest ciągle w budowie, a w pierwszej kolejności do użytku ma być oddana hala sportowa, natomiast trwają starania o pozyskanie środków na dokończenie segmentu dydaktycznego. Mimo tych kłopotów lokalowych wyniki nauczania były dość dobre, a świadczy o tym średnia szkoły, która wyniosła 3,83. Najwyższą średnią uzyskała klasa IIB - 4,40, wynik powyżej czwórki uzyskały jeszcze klasy : IC - 4,21 i IIIC - 4,07. Świadectwo z wyróżnieniem uzyskało 50 gimnazjalistów, co stanowi prawie 20 % wszystkich uczniów w szkole.

Wyniki egzaminu zewnętrznego są jeszcze analizowane, wiadomo już, że lepiej napisali uczniowie część humanistyczną, ale tak było prawdopodobnie w większości gimnazjów w kraju. Najwyższy wynik w naszym gimnazjum uzyskała uczennica klasy IIIB Joasia Laskowska i wyniósł on łącznie 93 punkty / 48 - część humanistyczna i 45 - część matematyczna - przyrodnicza /. Uczniowie klas trzecich gimnazjum pod kierunkiem Pani Beaty Wardy przygotowali i przedstawili nauczycielom i rodzicom w sobotę 16 czerwca 2003 r. pożegnalny program artystyczny. Potem odbyła się pożegnalna dyskoteka, a rodzice przygotowali napoje i kanapki.

Uczniowie po zakończeniu nauki wypoczywali na wycieczkach i biwakach.. Nie brakowało miejsc sprzyjających dobremu wypoczynkowi i zabawie nad jeziorami Rajgrodzkim i Dreństwu. Natomiast pracownicy oświaty ze szkół podstawowej i gimnazjum z Rajgrodu pojechali na wycieczkę w góry w dniach 19 - 22 czerwca 2003 r. Zwiedzali kolejno : Kraków, Zakopane, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice i na zakończenie Sanktuarium w Częstochowie. Wycieczka była atrakcyjna i przyniosła wiele niezapomnianych przeżyć. W Zakopanem można było zobaczyć trening kadry narodowej skoczków narciarskich z Adamem Małyszem na czele, zrobić zdjęcie z trzykrotnym zdobywcą pucharu świata to była nie lada gratka. Powrót uatrakcyjniły słynne już wadowickie kremówki, które zakupiliśmy w rodzinnym mieście papieża Jana Pawła II.

Tak atrakcyjnej wycieczki pozazdrościli nauczycielom harcerze, którzy w dniach 01 - 04 lipca 2003 r. na czele z ks. Tadeuszem Białousem wyruszyli w podobną trasę. Weszli pieszo jak na harcerzy przystało aż na szczyt Giewontu. O swoich wrażeniach na pewno napiszą sami harcerze w osobnym artykule.

Zygmunt Tarnacki

OLAF LUBASZENKO W RAJGRODZIE

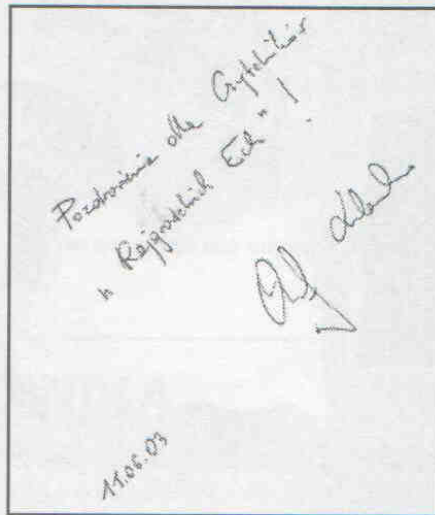
Ten znany aktor wypoczywał w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym BGŻ „Knieja” w dniach 10-11 czerwca 2003 r. W środę, 11 czerwca, spotkał się z uczniami i nauczycielami Gimnazjum w Rajgrodzie, którzy gościnnie przybyli do „Kniei” i wzięli udział w różnych rozgrywkach sportowych w tutejszej hali sportowej. Szkoła własnej sali sportowej nie posiada (aktualnie jest w budowie), więc gimnazjaliści, korzystając z

uprzejmości kierownika ośrodka, od czasu do czasu, jeżdżą własnym autokarem na treningi i zawody sportowe do „Kniei”. Tym razem spotkała ich dodatkowa atrakcja, bo mogli porozmawiać ze znanym aktorem, uzyskać autografy, czy nawet razem poodbijać piłkę. Olaf Lubaszenko bardzo lubi sport, a zwłaszcza piłkę nożną. Gra w reprezentacyjnej drużynie aktorów. Był bardzo serdeczny w rozmowach. Chętnie roz-

dawał autografy i pozował do okolicznościowych zdjęć. Czytelnikom „Rajgrodzkich Echa” napisał specjalne pozdrowienia, a gazeta bardzo mu się spodobała i wzięła ją na pamiątkę wraz z kilkoma innymi wydawnictwami TMR.



Uczniowie i nauczyciele z Gimnazjum w Rajgrodzie z Olafem Lubaszenką w hali sportowej w „Kniei” w Rajgrodzie 11 czerwca 2003 r.



W rozmowie ze mną, piszącym ten artykuł, powiedział, że w Rajgrodzie jest pierwszy raz i bardzo mu się tu spodobało. Zauważył, że woda w Jeziorze Rajgrodzkim jest bardzo czysta, powietrze zdrowe i szkoda tylko, że ryby słabo brały. Wyraził zadowolenie z miłej obsługi ośrodka „Knieja” i bardzo smacznego wyżywienia. powiedział, że chętnie tu będzie wracał i swoim znajomym ten region zareklamuje.

ZYGMUNT TARNACKI

Rajgród, dn. 7 lipca 2003r.

ZEBRANIE W SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

W czwartek, 5 czerwca 2003 r., w świetlicy Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej Mieszkaniowej w Rajgrodzie. Niestety frekwencja nie była zbyt wysoka i wyniosła zaledwie 20%. Największa dyskusja rozwiązała się wokół problemu zadłużenia mieszkań czynszowych i dużych braków wody, wynikającej z różnicy wskazań liczników głównych i liczników zainstalowanych w mieszkaniach. Efekt jest taki, że wiele metrów sześciennych wody gdzieś tajemniczo znika, a za nie tak płacą solidarnie wszyscy mieszkańcy. Szansą na lepsze są nowe liczniki, które zainstalowano ostatnio we wszystkich mieszkaniach. Stare liczniki służyły już dziesięć lat i prawdopodobnie, przynajmniej niektóre, nie wskazywały realnego poboru wody. Analiza porównawcza starych i nowych liczników w niektórych mieszkaniach, miejmy nadzieję, pozwoli ustalić miejsce i przyczynę największych strat wody.

Na zebraniu, w głosowaniu jawnym, udzielono absolutorium Zarządowi w składzie: Krzysztof Rybiński – prezes i Gerard Przekopowicz – zastępca prezesa. Natomiast w głosowaniu tajnym, spośród kilkunastu kandydatur, wybrano Radę Nadzorczą, która potem ukonstytuowała się następująco: Mieczysław Giształowicz – przewodniczący, Zygmunt Tarnacki – zastępca przewodniczącego, Wiesław Gajdziński – sekretarz, Krzysztof Wielencej – przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Aleksandra Andruszkiewicz – członek KR, Helena Milewska – członek KR i Ryszard Józefiak – członek RN.

Z.T.

Redakcja „Rajgrodzkich Echa”

Stowarzyszenie Yacht Club „ARCUS” w Łomży informuje, że w dniach 5 i 6 lipca z okazji oddania do użytku „Mariny” w Rajgrodzie i dwudziestą rocznicę powstania klubu odbyły się Regaty Żeglarskie:

1. 5 lipca „o Puchar Starosty Grajewskiego” biegi po trójkącie w klasie „Omega”;
2. 6 lipca „o Puchar Redakcji Domów Spółdzielczych bieg długodystansowy o Tęczową Wstęgę Spółdzielczą w klasie „Open”.

W biegach po trójkącie uczestniczyło 6 załóg. Zwyciężyła załoga Yacht Clubu „Arcus” w składzie: Sternik-Paweł Łukawski i obsada Piotr Murawski, Ewa Piotrowska. Drugie miejsce zajęła załoga ze sternikiem Grzegorzem Pieńkowskim z Grajewa, a Trzecia była załoga ze sternikiem Adamem Prostko z Rajgrodu.

W biegu długodystansowym uczestniczyło 16 załóg. Zwyciężyła załoga Klubu Żeglarskiego „Zefir” ze sternikiem Karolem Polkowskim i obsadą Mateusz Konopka, Piotr Marciniczyk, Daniel Pelter, Maciej i Bartosz Gawłowie. Drugie miejsce zajęła załoga Yacht Clubu „Arcus” ze sternikiem Adamem Prostko, a trzecia była załoga Klubu Żeglarskiego „Zefir” ze sternikiem Łukaszem Dojlićko.

Regaty przebiegały w miłej atmosferze i przy dobrej pogodzie. Komandorem Regat był Mieczysław Giształowicz; Sędzią Głównym-Zbigniew Romuald Lasota; Nagrody w imieniu Starosty Grajewskiego wręczał Ireneusz Kobyliński a w imieniu Redakcji Domów Spółdzielczych – Aleksander Grzegorz Szozda – Komandor Yacht Clubu „Arcus”.

Z żeglarskimi pozdrowieniami

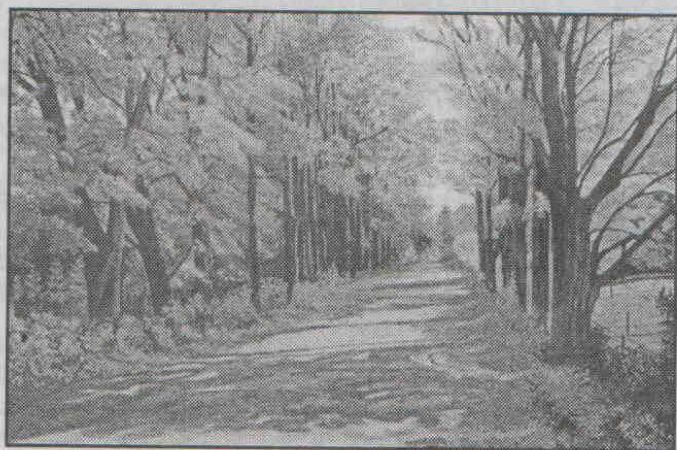
Komandor Regat
Mieczysław Giształowicz

PAMIĘCI STEFANII MATYSIEWICZ

W dniu 27 czerwca 2003 r. w Grajewie zmarła Stefania Matysiewicz, która przez ostatnie lata życia przebywała u córki. Pochowana została 30 czerwca br. na cmentarzu parafialnym w Rajgrodzie.

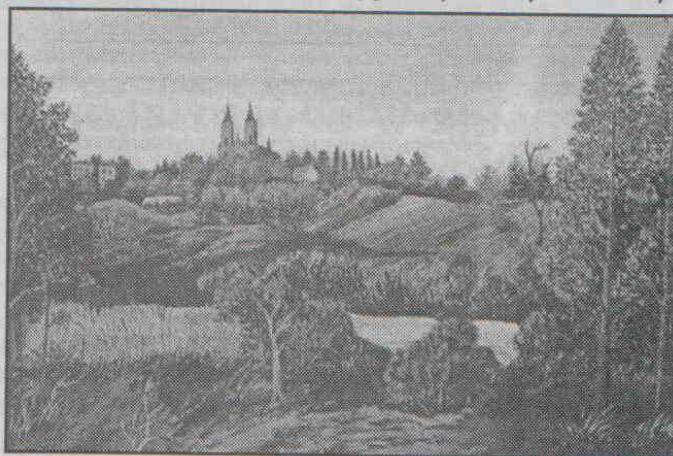


Stefania Matysiewicz, z domu Szumowicz, urodziła się 2 stycznia 1916 r. w Rajgrodzie, gdzie spędziła dzieciństwo i młodość. Następnie wyszła za mąż do Rybczyny, gdzie wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Była matką dwojga dzieci. Zawsze fascynowała się otaczającym ją pięknem natury. Podróż-pielgrzymka do Częstochowy stała się natchnieniem do pracy twórczej. Swoją pierwszą obraz namalowała w 1950 r. Po przejściu na emeryturę i śmierci męża cały swój wolny czas poświęcała malowaniu obrazów i pisaniu wierszy. W 1983 r. ukazał się pierwszy tomik jej poezji „Nadzieja”. Tak w nim pisała o swoich wierszach: Wierszu z moich pieśni wysnuty



Tchnieniem mego serca ożywiony
Z płatków słów wykluty
Zbiorze prostych słów w piękno zamienionych
Wierszu mój prosty, liryczny
Pokochałam ciebie jak wybrany kwiatek
wierszu serdeczny, wierszu mój skromny jak bratek
Poezjo ty moja, jak makówka rozsypiesz nasiona.

W 1993 r. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu zaczęło wydawać książki, a w tym i tomiki poezji, nie mogliśmy pominąć znanej już wówczas twórczyni ludowej z Rybczyny. Jej mały, ubogi domek stał pod lasem, w letniskowej wsi położonej malowniczo nad brzegiem jeziora Dręstwo. Zнали ją mieszkańcy wsi i letnicy, którym zawsze chętnie pokazywała swoje obrazy i czytała wiersze. Przyglądając się jej twórczości plastycznej, licznym oprawionym obrazom porozwieszonym po całym domu, prześledzić można było rozwój jej niewątpliwego talentu i umiejętności, w miarę czasu, stosowania różnych technik. Pierwsze obrazy, najczęściej akwarele, czy też rysunki zdradzają kłopoty autorki z perspektywą, proporcjami ludzkiego ciała czy odwzorowywaniem profili twarzy lub ułożeń dłoni. W swej twórczości wówczas często sięgała do biblijnych scen rodzajowych. Jakże często przenosiła na papier widoki tak charakterystyczne dla tych terenów. Widzimy zakola Jegrzni z brzegami porośniętymi gęstą krzewiną, a także płaczące wierzby i wysmukłe, bielejące pnie brzoź. Gdzieś na horyzoncie mającą strzeliste wieże rajgrodzkiego kościoła, gdzieś przy drodze widnieje malownicza kapliczka. Z biegiem lat Stefania Matysiewicz sięgnęła po technikę olejną. Obrazy stały się coraz większe i malowane z rozmachem. Jakże często zadziwiają śmiałym pociągnięciem pędzla i osiągniętym efektem. Kiedy przygotowaliśmy do druku jej



tomik poezji „Jesienią” i reprodukcje jej kilku prac plastycznych do tego zbiorku poezji, Pani Stefania wyciągnęła z za szafy olejny obraz przedstawiający drogę sprzed jej domu. Namalowała z natury wszystko, co widziała sprzed własnego domu i było to tak rzeczywiste i zachwycające, że oniemieliśmy z wrażenia. Reprodukacja tego obrazu zamieszczona została na okładce wspomnianego tomiku jej poezji, zarówno w pierwszym wydaniu (1995 r.) i w drugim wydaniu (2001 r.).

Ś.p. Stefania Matysiewicz zawsze podkreślała, że zachwyca ją otaczające piękno, w którym widziała dzieło Stwórcy. Odeszła autentyczna twórczyni ludowa, która umiłowanie Boga i swej małej ojczyzny niestrudzenie, przez wiele lat, przelewała piórem i pędzlem obdarowując nas swym niewątpliwym talentem.

JANUSZ SOBOLEWSKI

TURYSTO – KORZYSTAJĄC Z UROKÓW RAJGRODZKICH LASÓW PAMIĘTAJ ŻE:

Stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące:

- 1) uprawy leśne do 4 m wysokości,
- 2) powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne,
- 3) ostoje zwierząt,
- 4) źródła rzek i potoków,
- 5) obszary zagrożone erozją.

Nadleśniczy wprowadza okresowy zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, w razie gdy:

- 1) wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego,
- 2) występuje duże zagrożenie pożarowe,
- 3) wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.

Ponadto ogólnie przyjęte zasady dobrego wychowania zabraniają:

- wyrzucania śmieci do lasu (do tego służą specjalne kontenery, a widok stert śmieci na spacerze nie napawa przyjemną refleksją),
- niszczenia roślinności leśnej oraz obiektów leśnych.



Z CHŁOPSKIEGO PAMIĘTNIKA

Jesienią 1933 roku Instytut Gospodarstwa Społecznego ogłosił konkurs na temat *Pamiętniki chłopów*. Konkurs anonsowany w prasie rolniczej, a także przez działaczy wiejskich organizacji oświatowo – społecznych, odbił się – wbrew obawom organizatorów – dość szerokim echem. Napłynęły w sumie 498 prac z niemal wszystkich powiatów ziem ówczesnej Polski. Pierwsze niewielkie objętościowo pracownicy Instytutu otrzymali tuż po ogłoszeniu konkursu. Inne niekiedy do kilkuset stron rękopisu kilka miesięcy później.

Ludwik Krzywicki, autor wstępu do *Pamiętników*, w taki sposób scharakteryzował nadesłane prace: (...) „Kryzys przyćmił ujemne strony przeszłości, która zresztą przesuwa się w opowieści każdego pamiętnikarza i przyczynił się do jej wyidealizowania. Pamiętnikarz tę przeszłość mierzy dobrymi cenami ówczesnymi, możliwością zarobku, obecnością w chacie kawałka chleba i lepszej okras, od czasu do czasu używaniem cukru. Jedynie starcy, którzy otarli się z bliska o wspomnienia o pańszczyźnie, zachowywali umiarkowanie w narzekaniu chwili obecnej. Natomiast ci którzy dojrzewali w pierwszych latach Polski Niepodległej, wspominając złote czasy, złorzeczą chwili obecnej”.

Wspomnienia, które miały być obrazem wsi polskiej, stały się właściwie wspomnieniami chłopów okresu kryzysu i taki powinny mieć tytuł.

Prezentowany poniżej pamiętnik gospodarza z powiatu szczuczyńskiego jest jednym z czterech nadesłanych z tego regionu i jedynym zakwalifikowanym do druku.

Nie są to wspomnienia w ścisłym znaczeniu tego słowa, a raczej dość typowy dla tego wydawnictwa, opis własnego położenia, sytuacji wsi w powiecie, czy wreszcie nastrojów jej mieszkańców.

Tekst którego autor zgodnie z wymogami regulaminu pozostał anonimowy, nie posiada istotnych walorów literackich. Napisany dość nieporadnie, stanowi jednak przejmujący i wiarygodny obraz wsi okresu międzywojennego w dawnym powiecie szczuczyńskim.

Pamiętnik chłopca z powiatu szczuczyńskiego

Przyszedłem na świat 1900 roku w warunkach niezbyt lichych, w rodzinie niezbyt zamożnej. Ojciec mój posiadał 11 morgów zie-

mi, lecz jak pamiętam, było nas trzech braci i dwie siostry. Najstarszy brat poszedł do Ameryki, średni poszedł do wojska rosyjskiego 1911 roku, siostra ożeniła się 1912 roku. Ojciec umarł 1923 roku, *ostawiając* mi gospodarstwo i młodszą siostrę. W roku 1925 ożeniłem siostrę, pozostawałem tylko z matką na gospodarce. Do roku 27 żadnych spląt nie robiłem. W 1927 roku, gdy się żeniłem sam, najstarszej siostrze dałem 300zł, za przypadającą część, młodszą chciała ażeby jej dał 2000 zł, lecz pozostała do dziś niespłacona. Nabyłem działkę gruntu 17 morgi, ażeby polepszyć sobie byt, uważając, że gdy więcej ziemi – więcej pracy, to i dochód, lecz grubo się omyliłem, przy dzisiejszych dochodach nie ma wyjścia i to mnie gnębi i zabija. Działka *obdużona* jest 7 tysięcy złotych, nabyta 1927 roku. Dochód z tej działki 1933 r. 20 cm. (cetnarów metrycznych przyp. JM) żyta, 12 cm. pszenicy, 3 cm. grochu, 2 cm. owsa. Sprzedałem, żyto po 12 zł., pszenica 15 zł., groch 10 zł., owies 9 zł., za co uzyskałem 468 zł., a *tem* opłacił robotnika, gdyż sam jeden z żoną nie dam rady. 10 dni po 2 zł, 20 zł., podatek gruntowy 52 zł., drogowy 9 zł., gminny 20 zł., razem 101 zł. Procent od tej sumy liczę po 12 zł. od setki, (płaciłem do 30 roku 24 – 30 rocznie od setki) będzie 820. Za działkę nabytą miałem wypłacić 8500 zł. 1500 wypłaciłem do 1930 roku, pozostało 7 tysięcy. Ogłosiłem się ażeby sprzedać to dają mi dzisiaj 4500zł. Wprost *waryjacji* człowiek dostaje. Podatki zaległe, procent nie opłacony, wydatki domowe, a każdy goły i bosy. Pożywienie nasze składa się przeważnie z ziemniaków, kapusty, buraków, mleka, chleba razowego żytniego. Tłuszczu zupełnie mało się używa. Od 30 roku cukier jako luksus od wielkiego święta, sól, nafta, gdy jest zboże w jesieni – to nie tak skąpo, lecz na wiosnę to bywa różnie. Najgorszą sprawą są budynki zniszczone przez wojnę – potrzebują reperacji, ale za co tu reperować.

Dobytku posiadam 2 koni, 3 krowy, 3 *świń*. Jednak budynki najpilniejsza rzecz – musiałem dom postawić, bo już nie sposób było mieszkać, lecz podatku rok 33 ani grosza nie wpłaciłem. Spodziewam się *sekwestatora*, że mi dobytek zabierze i to gdy piszę w mieszkaniu tym nie ma drzwi. Co będzie z wykończeniem, a tu zima, koniec listopada, a ja prawie wszystkie zboże wyprzedalem, pszenicy jeszcze na kluski nie pytlowałem.

Mam jednego syna 5 lat i matkę starą, o których mi najbardziej chodzi. Odżywić małego i starego nie ma czem, bo co *lepiej* rzecz wartościowa, za którą można więcej gotówki dostać idzie na rynek.

Żebym był nie kupował ziemi i nie zadłużył się może by było lepiej. Pamiętam czas przedwojenny jak mój ojciec gospodarzył tylko na 11 morgach i było mu bardzo dobrze. Jednemu bratu dał 100 rubli do Ameryki, dla siostry dał posagu 350 rubli, poza tym jeszcze w 1918 dał pożyczkę na skarb państwa polskiego i żeby nie wojna byłby mnie wykształcił. Co do soli i nafty, to nikt głowy nie łamał sobie – zawsze była. A dzisiaj to bywają takie miesiące, że zupełnie złotych nie mam na wypadek choroby, albo czego innego. Trzeba Żydka prosić łaski o kilka złotych.

Żadnych ulepszeń w gospodarstwie nie robię, bo nie starcza nawet na rzeczy najpotrzebniejsze jak na pług, bronę, wóz. Całe lato nie byłem w kościele z powodu braku ubrania i nie spodziewam się go mieć, bo wszystko zabierze wyszukowanie domu i to żeby choć całego, oto tylko jedna kuchnia i małe pokoiki. Co będzie dalej, jak wytrzymać w takich warunkach? Gdyż to nie jest życie, a wegetacja, człowiek upada na siłach i na duchu, zanika wszelkie życie. Młodzież nie urządza żadnych zabaw, jak to było w roku 1912 i 13 i 14, a nawet 1926 i 27, ale co mówić o zabawach, jeżeli lud na wsi jest już obojętny do książek i do gazet. Zupełnie zanika czytelnictwo. Co nas do tego doprowadza? Czy może rozkosz?! Nie. Nędza. Do mojej wsi poczynawszy od roku 1924 – 30 przychodziło 10 numerów różnych gazet, a dzisiaj jeden numer. Poza tym żadnych książek nikt nie kupuje. Czy w takich warunkach żyć może człowiek? Czy po to pracuje od nocy do nocy przez cały tydzień ażeby mu nie starczyło na książkę i gazetę? Przed wojną czytelnictwo w naszej wsi było mało rozpowszechnione, ale w mojej wsi było więcej gazet jak obecnie, bo przychodziły 3 numery, ponadto jak pamiętam, gospodarze zwykle zachodzili na pogawędkę do piwiarni i przy butelce piwa była jakaś rozrywka i nikt się nie wymykał do miast jak obecnie.

Położenie rolnictwa jest straszne – tak mój chłopski rozum dyktuje. Jeżeli ja posiadam 29 morgów ziemi i znajduję się w takich warunkach i to rzeczywiście, gdyż kłamać z zasady nie mam zwyczaju, a opisuje stan rzeczy jaki jest w rzeczywistości. Jak stoi rolnik, który posiada od 2 do 5 morgów, a takich jest dużo. Boże kochany czy człowiek po to cierpiał głód i nędzę w czasie okupacji niemieckiej, czy po to dopomagał P.O.W. moralnie i materialnie dla wyswobodzenia Ojczyzny?

Rolnictwo, na którym Państwo nasze opiera swój byt jest traktowane po macoszemu. Dużo słyszy się dzisiaj wzdychań do czasów carskich, byliśmy niewolnikami lecz mieliśmy byt odpowiedni, głód cierpiał ten tylko kto nie chciał robić. Człowiek na wsi przy pracy na roli powinien mieć odpowiednią opiekę rządową, jak i również samorządową: w kredytach, szkołach rolniczych i domach ludowych. Dzisiejsze wymagania wsi to stworzyć solidarność rolniczą, a nie uprawiać rozłam i wmawiać, że jest dobrze, a tu nędza aż strach patrzeć ażeby człowiek w dzisiejszych czasach był w takich warunkach.

Jestem członkiem rady gminnej od 6 lat, do roku 30 nie było takiej partyjnej roboty w samorządach jak jest obecnie, nie dosyć, że rolnictwo doprowadzone do nędzy, jeszcze zabrać mu prawo wybierania – o tym się pamięta, ażeby ulżyć rolnikowi i stworzyć mu lepszy byt – o tym się nie pamięta. Bo rzeczywiście, że komu jest dobrze to nie może mówić, że mu jest lecz niech przyjdzie na wieś do rolnika albo do robotnika jeżeli nie widzi swojej biedy i nędzy, to tu zobaczy, że rolnik oszczędza na wszystkim i nic nie ma. Zapewne, że jak zapalki wynaleziono nikt nie słyszał ażeby kto szczypał je na części – to jest jasny dowód, który często daje zauważyć. Kupując ziemię liczyłem przeciętnie na 40 cetnary każdego roku, za które można było uzyskać do 1600 zł. Miałem zamiar sadzić ziemniaki i buraki, siać koniczynę i prowadzić

gospodarstwo hodowlane w którym miałem wyprodukować do roku 4 wieprze wagi 700-800 kilo, za które można by było uzyskać 700–800 zł. Mogłem ażeby mi kryzys planu nie połamał, 2000 długu każdego roku oddać i podatki opłacić, a może i budynki można było jakoś zreperować. Lecz dzisiaj, w żaden sposób najlepszy fachowiec nie poradzi. Oddać długu jakąś część, opłacić procent, podatki, robotę, do tego reperacja wozu, pługa, uprzęży – to jest najpilniejsze, na żywienie koni roboczych owsa musi być, odzienie, obucie i wyżywienie domowników jak wystarczy, a jak nie wystarczy to aby dożyć do nowiny i uchowaj Boże żebym jaki grosz byle jak puścił, gdyż żyję z rachunkiem. W domu żadnych urządzeń ani wygod nie ma, zwykle łóżko, stół jedna ławka, stary zegar, lustro, o lepszym urządzeniu domu dziś nie mogę marzyć, chociaż to drogo nie kosztuje. Chlew mi się rozwała, stodoła również słaba potrzebuje reperacji na gwałt, może postoi 2-3 lata i to wątpliwe. Co będzie później? Dom postawiłem, lecz drzewo wzięte na kredyt 165 zł, ani grosza nie wpłaciłem chociaż termin upłynął 15 września. Jak tak dalej potrwa, to nie tylko, że nie poprawię swojej gospodarki ale przedwcześnie pojedę do raju, pomimo tego, że pożywienie liche, pracuję za dwóch, a może i za trzech (...). Gdy wezmę myśli jak wybrnąć z tej sytuacji odczuwam ból i zawrót głowy.

Opisałem wydatki obowiązkowe, na które zawsze patrzę i o których myślę, a wydatki nieprzewidziane, nagle, jak na przykład choroba członka rodziny, albo inwentarza. Co wtedy począć? Jak poradzić? Doktor i lekarstwa kredytu nie ma. Jak nie ma gotówki, krowę albo konia trzeba sprzedać, lecz to tak zaraz nic nie można i bywa często za późno.

Nieraz pytam się sam siebie kto temu winien? Pracuję dosyć ponad miarę i nie mam bytu i potrzeb człowieka. Czy to pytanie mi ktoś wyjaśni, czy pójdzie ze mną do grobu? Czy doczekam się gwiazdy, która ludowi pracującemu zaświeci?

Opisałem co mogłem, lecz może nie według wymagań Instytutu może mały z tego będzie użytek. (...) Napisałem dużo zdaje się rzeczy niepotrzebnych, nie mających żadnego związku z wymaganiami. Proszę mi wybaczyć za wyrażenie, że wprost diabli człowieka biorą gdy się uprzytomni, jak jest rolnik oszukiwany i wyzyskiwany.

Dn. 25 listopada 1933 roku

Wybór i opracowanie: Jarosław Marczak

HRABIA FRANCISZEK MYCIELSKI

W tym roku mija 172 rocznica bitwy pod Rajgrodem. Bitwy która na stałe weszła do historii miasta i jego okolic.

Stojąc dziś na bitewnym polu – tak niepodobnym do tego sprzed blisko dwóch wieków, kiedy to grzmiały bębny, słychać było rżenie koni, szcęk oręża ... chciałoby się powtórzyć za poetą:

*Od starych mogił trąbka gra,
Ułańska trąbka dzwonna...
Nad ziemią zwisa ciężka mgła...
Odeszła wiosna wonna...*

*Od starych mogił chrzęści broń,
Zwycięska pieśń polata...
A taka szara niebios toń,
Tak mroczne drogi świata. (...)*

Jednym z bohaterów rajgrodzkiej batalii, był major Franciszek Mycielski – dowódca jazdy poznańskiej, poległy w czasie szturm na miasto. Poniższy tekst jest skromną próbą przypomnienia tej postaci.

Franciszek Mycielski urodził się w Splawiu w 1786 roku, jako najstarszy syn Stanisława i Anny z Mielżyńskich. Uczył się prawdopodobnie w domu i to niedługo, bo już w 1806 roku jako 10-letni chłopiec (!) zaciągnął się do gwardii honorowej tworzonej w Poznaniu dla pełnienia służby w czasie pobytu Napoleona. Szybko jednak zrzucił piękny mundur i powrócił do nauki. Do służby czynnej powrócił w 1812 roku, gdy zaczynała się kampania rosyjska. W kwietniu tego roku uzyskał stopień porucznika i jako adiutant polny służył przy J. H. Dąbrowskim. Uzyskał Krzyż Virtuti Militari i Legię Honorową. W armii Królestwa Polskiego służył w stopniu kapitana w 4 pułku piechoty liniowej, a następnie jako major. Po otrzymaniu dymisji osiadł w majątku Gałowo, gdzie gospodarzył ze swą małżonką. W 1821 roku został radcą dyrekcji Ziemstwa Kredytowego. Będąc liberalnych i patriotycznych przekonań miał niewątpliwie powiązania ze związkami karbonariuszy i na tym tle był w kontakcie z Adamem Mickiewiczem, którego poznał w Berlinie ok. 1829 roku.

Po wybuchu powstania listopadowego znalazł się w Warszawie i już w grudniu rozpoczął organizowanie szwadronu jazdy poznańskiej. Wziął udział w kilku bitwach. Przydzielony do korpusu gen. Antoniego Giełguda, zginął 29 maja 1831 w czasie ataku na Rajgród, gdy na czele szwadronu ułanów wpadł do miasta obsadzonego przez dwa pułki piechoty moskiewskiej.

Szturm na Rajgród i śmierć majora Mycielskiego barwnie przedstawił w swoich wspomnieniach Emil Swinarski: „Przez miasto idziemy szóstkami pędem. Niedaleko poczty przywitała nas rosyjska piechota ogniem piekielnym, strzelając o kilka kroków zza płotów i z domów; w takim ogniu jechaliśmy przez całą ulicę. Przy poczcie jeden z pierwszych pada ranny mój porucznik, Seweryn Mielżyński, potem podoficer Raczyński i kilku żołnierzy z mego plutonu.

(...) Dojeżdżamy poza dom pocztowy do stodoły, z której bardzo gęsty szedł ogień; kilkudziesięciu żołnierzy zamknęło się w niej i prażyło nas okropnie. Za tą stodołą był ogród z nadzwyczaj głębokimi bruzdami.

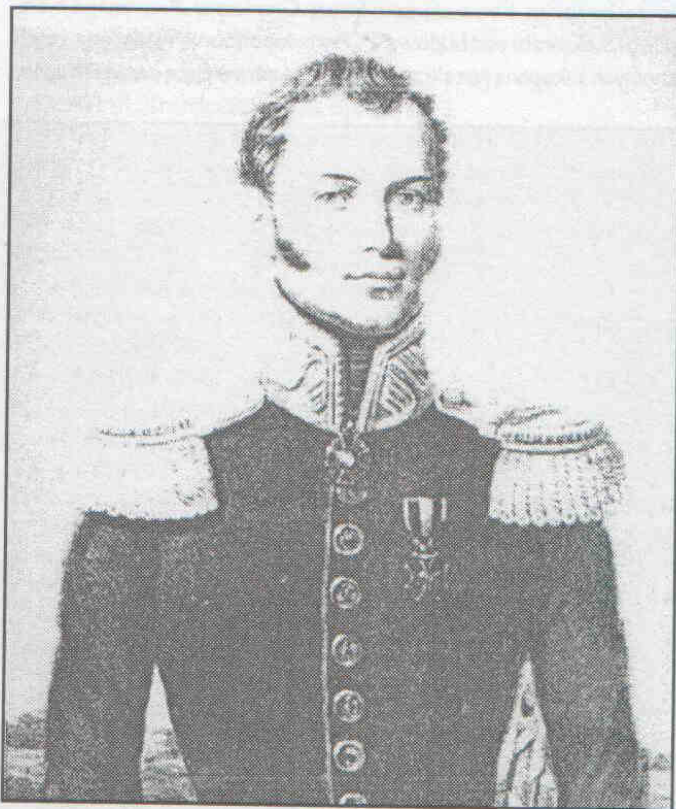
Tam widzę naszego dowódcę, Franciszka Mycielskiego, na którego trzech grenadierów naciera bagnietami; koń jego, czy to od pchnięcia czy od blasku bagnietów, cofa się, wstępuje w głęboką bruzdę i osadza się na tyle, jakby ugrzązł, a grenadierzy zbliżają się natarczywiej. Spieszę na pomoc Mycielskiemu, który zeskoczywszy z konia, z pałaszem w rękę odpędził od siebie nacierających grenadierów. Tuż za nimi szedł oficer; z tym tak blisko startł się Mycielski, że nie mogąc mu już nic zrobić pałaszem, z całych sił palnął go ręką w kark i powalił na ziemię, a potem wpadł na nasuwającego mu się grenadiera i zarząbał go pałaszem.

Owi trzej grenadierzy, którzy nacierali na Mycielskiego, widząc, że już mu nic nie zrobią, uderzyli na mnie. Mając pałasz zbyt ciężki dla mego ramienia, ruszam prosto na nich z pałaszem spuszczone. Najśmielszy z nich, jakiś podoficer czarno – wąsaty przeskakuje przez bruzdę i dopchnięcia rzuca karabin tak silnie, że bagniet przejechał mi koło nosa; w tej samej chwili dobywszy wszystkich sił, odbiłem go tyłcem pałasza tak silnie, że mu z rąk wypadł karabin; chciałem go pchnąć, ale już leżał w bruzdzie, a towarzysze jego obstąpili mnie, idąc na pomoc swym kolegom, których Urbanowski Nepomucen dobijał. Krzyknąłem na niego, że mu tył zabierają. Urbanowski zwrócił nagle konia, zajął napastników lancą i powalił o ziemię; co z nimi zrobił, nie widziałem, lecz podobno to samo co z poprzednimi.

Uwolniony od tych grenadierów, jechałem za Mycielskim, by mu konia podać, ale mając kogoś na zawadzie dojechać go nie mogłem. Dojeżdżając do wspomnianej powyżej stodoły, widząc

oficera, którego Mycielski był powalił, podnoszącego się i wołającego: Strelaj, gaficer idiot! Chciałem go nadziać, lecz spostrzegłszy mnie, rzucił się na ziemię, a ja tylko kaszkietu jego dosięgnąć mogłem, ponieważ koń mój przeskoczył przez niego i nie nadepnął go, jak tego chciałem, lecz grenadiera, który leżał za nim.

Dążąc ciągle za Mycielskim, pojechałem na róg stodoły, gdzie się kilkunastu naszych zebrało. Mycielski był już u wrót stodoły i na wpół je otworzył, gdzie padło z dziesięć lub więcej nieomal strzałów razem. Mycielski potoczył się; w tej samej chwili przyskoczył żołnierz Daniszewski i podał mu swego konia, na którego wsadzono bohatera dnia dzisiejszego.



Zaczęliśmy wtedy z pistoletów strzelać i wołać, że się pali; wtedy dopiero poddał się nieprzyjaciel. Było tam z pięćdziesięciu żołnierzy, dwóch kapitanów, porucznik i podpułkownik; po wyprawieniu ich do drugich jeńców, poczęliśmy wydobywać się z tych opłotków. Tymczasem nadszedł nam na pomoc 7 pułk liniowy.(...)

Mycielski niebawem żyć przestał.

Zoną Franciszka Mycielskiego była od 1816 roku Zofia Chłapowska (1794- 1864), córka Józefa i Urszuli z Moszczeńskich, a siostra generała Dezyderego Chłapowskiego.

W powstaniu wzięli również udział trzej bracia Franciszka: Ludwik, Michał i Józef.

Bitwa pod Rajgrodem nie doczekała się jak dotąd szerszego opracowania. Próżno również szukać w mieście tablicy upamiętniającej śmierć bohaterskiego majora, ulicy lub choćby skweru noszącego jego imię. Zapomnieniu uległo miejsce jego pochówku.

Przypominać zdają się o nim jedynie pamiętniki Swinarskiego, Dębińskiego i kilku innych oraz skromny zapis w aktach tutejszej parafii.

opracował JAROSŁAW MARCZAK

Z DZIEJÓW SZKOŁY W RAJGRODZIE

W 1937 r. dzięki staraniom ówczesnego kierownika szkoły rajrodzkiej, Aleksandra Grzegorzewskiego, podjęto przygotowania do udowy nowego gmachu szkolnego. Duży udział w tym przedsięwzięciu miał również proboszcz parafii, ksiądz Józef Radwański¹⁷. Jak wspomina jedna z mieszkanek Rajgrodu, pani Anna Bacztub „to, że szkoła owstała, było zasługą księdza Radwańskiego. Czasy były ciężkie, mało nie było w stanie samo, swoimi siłami zbudować nowej szkoły. Ksiądz pojechał do Warszawy. Tam spotkał się z pułkownikiem Janem Gorzechowskim, komendantem Straży Granicznej. Poprosił go o obcięcie protektoratu nad budową”¹⁸. Prawdopodobnie w fundamentach szkolnych zakopana jest skrzynka z kartką zawierającą nazwiska osób,

czas prac budowlanych wykopano szczątki ludzkie. Złożono je na cmentarzu za miastem w specjalnie przygotowanym grobie²⁰.

Chętnych do pracy znalazło się wielu. Każdy dorosły chciał, aby powstała nowa szkoła, w której mogłyby uczyć się jego dzieci. Przy budowie placówki pracowali m. in. Władysław Paczyński, Zygmunt Warda, Czesław Nawrocki, Franciszek Kobielski, Henryk Bacztub. Nad całością prac budowlanych czuwał pan Tombacher z Grajewa²¹.

Projekt budowy szkoły, opracowany przez Zdzisława Świątkowskiego, zakładał powstanie dwukondygnacyjnego budynku. Miało być w nim dziesięć sal lekcyjnych, pokój nauczycielski i kancelaria. Na drugim piętrze wyznaczono miejsce na salę gimnastyczną.

Budowę rozpoczęto w 1937r. Uroczyście wkopano pierwszy kamień pod fundamenty szkoły.

Źródło: Zdjęcie ze zbiorów prywatnych Edwarda Paczyńskiego. Dokonał tego osobiście pułkownik Jan Gorzechowski²². Zochał się akt erekcyjny następującej treści :



WMUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDYNEK NOWEJ SZKOŁY W RAJGRODZIE (1937R.)

Ks. Józef Radwański (nad kamieniem), Ks. Eugeniusz Niesickowski, Henryk Bacztub (między księżmi), Władysław Tombacher (obok ks. Niesickowskiego), Jan Tombacher (Pierwszy od prawej), Władysław Paczyński i Zygmunt Warda (trzymają kamień), Czesław Nawrocki (pierwszy od lewej), i dalej Franciszek Kobielski i Kaczmarek.

re podjęły starania o budowę nowej szkoły, czyli ks. Radwański i Jana Gorzechowski¹⁹, Aleksandra Grzegorzewskiego i Wacława Niesłuchowskiego, burmistrza miasta. Oni także mieli decydować o usytuowaniu nowego budynku szkoły. Początkowo miał być on budowany nad rzeką Jęgrznią, za cmentarzem parafialnym, ale ksiądz Radwański zaprotestował. Uznał, że było to miejsce niebezpieczne dla dzieci. Wobec czego plany zmieniono i na nowy plac wybrano, leżący pod zarządem kościoła, teren po dawnym cmentarzu. Pod-

„Dziła się w mieście Rajgrodzie, powiatu szczuczyńskiego, województwa białostockiego w roku tysięcznym dziewięćsetnym trzydziestym siódmym, miesiącu wrześniu, dniu dziewiętnastym, gdy :

Prezydentem Rzeczypospolitej jest Profesor Doktor Ignacy Mościcki.

Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Marszałek Edward Śmigły – Rydz.

Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wewnętrznych Generala Doktor Felicjan Sławoj – Składkowski.



Wicepremierem i Ministrem Skarbu Inżynier Eugeniusz Kwiatkowski.

Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Profesor Doktor Wojciech Świątosławski.

Wojewodą Białostockim Henryk Balaszewski.

Komendantem Straży Granicznej Pułkownik Jan Jur-Gorzechowski – Protaktor Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej w Rajgrodzie.

Kuratorem Okręgu Szkolnego Brzeskiego – Romuald Pietrzykowski.

Starostą Powiatowym Szczuczynskim – Edward Rudnicki.

Burmistrzem Miasta Rajgród – Wacław Niesluchowski.

Świadomi, iż potęgę Rzeczypospolitej fundować należy na młodym pokoleniu, iż jej moc i tężyznę krzepić może zgodny wysiłek całego społeczeństwa, skierowany do osiągnięcia celów dobru publicznemu trwale służących, iż tutaj na pograniczu jaśniej niż wszędzie indziej narzuca się obowiązek takiego wychowania młodego pokolenia by stało się ono w przyszłości najpewniejszą i wierną osłoną całości i granic państwa, kładziemy oto kamień węgielny pod budowę Siedmioklasowej Publicznej Szkoły w Rajgrodzie. Budowa ta inicjowana zgodnym wysiłkiem /... – brak tekstu – wypalony róg/ społeczeństwa przerastające jednak jego siły i możliwości (...) wyłącznie dzięki serdecznemu współdziałaniu (...) jaką nad budową roztoczył Pułkownik Jan Jur - Gorzechowski. Uroczystego złożenia aktu erekcyjnego w fundamenta dokonał Komendant Straży Granicznej, Pułkownik Jan Jur – Gorzechowski składając w nich równocześnie ziemię pobraną przez działość szkolną spod słupa granicznego nr 170, pod miejscowością Tworki i ziemię z pod krzyża pamiątkowego, który stoi na Górze Rykowej pod Rajgrodem na miejscu stracenia w 1863r. powstańca Narzymskiego.

Projekt gmachu opracował Inżynier Zdzisław Świątkowski - Architekt Powiatowy w Łomży. Cenną radą, życzliwą pomocą i opieką otoczyli budowę: Starosta Powiatowy Szczuczynski – Stefan Świechowski, Inspektor Straży Granicznej w Łomży – Konstanty Józefski, Proboszcz Parafii Rajgród – ksiądz Józef Radwański, Prezes Komitetu Budowy Szkoły, Komisarz Straży Granicznej w Grajewie – Wacław Romiszewski, Komisarz Straży Granicznej w Rajgrodzie – Edward Makowski, skarbiąc sobie wdzięczność miejscowego społeczeństwa podpisami swoimi świadczymy.²³

Budowa szkoły postępowała powoli, głównie z braku pieniędzy. Według pani Anny Bacztub, na początku 1939 r. ksiądz Józef Radwański wyjechał do Warszawy szukać funduszy na jej dokończenie. Spotkał tam kobietę, chętną ofiarować na ten cel część swojego majątku. Postawiła jednak warunek – szkoła miała nosić imię „Janina”. Nieznane jest nazwisko tej pani ani powód, dla którego chciała aby placówka miała taką patronkę. Ksiądz powrócił z pieniędzmi i prace budowlane ruszyły dalej.²⁴

Natomiast nauczycielka, Helena Szymańska, wspomina, że szkole miano nadać imię pułkownika Gorzechowskiego, który również wspierał budowę własnymi funduszami.

Istnieje jeszcze jedna hipoteza odnośnie patronatu rajgrodzkiej szkoły. Miała ona, ze względu na miejsce usytuowania nosić imię „Świętego Krzyża”²⁵.

Oficjalnie otwarcie szkoły z jednoczesnym nadaniem jej imienia zaplanowano na dzień 1 września 1939r. Jednak nie zrealizowano tych zamierzeń, gdyż wybuchła II wojna światowa. Miasto znalazło się pod okupacją radziecką. Rosjanie przystąpili do tworzenia szkoły opartej na treściach i programach nauczania obowiązujących w ich kraju.

Przypisy :

1. M. Pęcherski, M. Świątek, Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1977. Podstawowe akty prawne, wyd. II, Warszawa 1978, s. 19.
2. Tamże, s. 146.
3. Tamże, s. 171.
4. R. Wroczyński, Dzieje oświaty polskiej 1795-1945, Warszawa 1980, s. 285.
5. J. Krasuski, Historia wychowania, Warszawa 1989, s. 186.
6. M. Pęcherski, M. Świątek, op. cit., s. 177.
7. Tamże, s. 190.
8. Tamże, s. 205.
9. Tamże, s. 208.
10. ATMR, Kronika Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie 1918-69, s. 3.
11. Tamże, s. 3.
12. M. Pęcherski, M. Świątek, op. cit., s. 29.
13. ATMR, Kronika Szkoły ..., op. cit., s. 3.
14. Wywiad autorki z Anną Bacztub, w dn. 5.VII.1997r. Anna Bacztub była woźną w szkole rajgrodzkiej od 1938 do 1953r. Wywiad autorki z Janiną Bogucińską, w dn. 20. IV. 1997r. Janina Bogucińska była uczennicą szkoły powszechnej w latach 1928-1935.
15. ATMR, Kronika Szkolna ..., op. cit., s. 3.
16. List Heleny Szymańskiej do autorki z dn. 2.III.97r., nauczycielki szkoły w Rajgrodzie w latach 1930 -1939.
17. Józef Radwański, syn Zenona i Marii z Syskich, ur. 10.III.1891r. w Warszawie. Seminarium duchowne ukończył w Płocku w 1916r. Od 1926 przebywał we Francji z misją duszpasterską wśród Polonii. Od 1934r. proboszcz parafii rajgrodzkiej. Był żołnierzem w szeregach ZWZ w czasie okupacji hitlerowskiej. Na terenie białostockiego okręgu AK pełnił funkcję kierownika propagandy. Zginął 24.VI.1941r. w Mińsku białoruskim. We IX.1946r. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznym za wyróżniającą się służbę żołnierską w szeregach wojska w konspiracji i nieugiętą postawę, ADŁ, Akta personalne ks. Józefa Radwańskiego.
18. Wywiad autorki z Anną Bacztub, op. cit.
19. Jan Gorzechowski, syn Henryka i Zofii z Tąkielów, ur. 21.XII.1874r. w Siedlcach, drugi mąż pisarki Zofii Nałkowskiej, działacz niepodległościowy, ps. Jur. Od 1922r. związany z osobą Piłsudskiego, instruktor organizacji bojowych. 11.XI.1918r. – rotmistrz żandarmerii wojskowej, komendant milicji, w latach 1920-1921 dowódca żandarmerii polowej, następnie w stopniu pułkownika przeniesiony jako dowódca III Dywizji Żandarmerii do Grodna. 1.I.1932r. przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł 28.VI.1948r. w polskim szpitalu Salisburgu, pochowany na alianckim cmentarzu wojskowym w Brokwood pod Londynem, Z. Nałkowska, Dziennik czasu wojny, Czytelnik, Warszawa 1972 s. 420-421.
20. Wywiad autorki z Anną Bacztub, op. cit.
21. Na podstawie zdjęcia z 1937r. przedstawiającego wmurowanie kamienia węgielnego pod budynek nowej szkoły.
22. J. Sobolewski, op. cit., s. 15.
23. ATMR, Akt erekcyjny Siedmioklasowej Publicznej Szkoły w Rajgrodzie z 19.IX.1937r.
24. Wywiad autorki z Anną Bacztub, op. cit.
25. Wywiad autorki z Januszem Sobolewskim w dn. 18. VI. 1997r.

Janusz Sobolewski jest pracownikiem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Elżbieta Poborska
(fragment pracy magisterskiej,
Białystok 1998).

ak się zachowywać i jak postępować - co robić, żeby nie pomagać w picciu?

Odpowiedzi i wskazówek jest wiele, jednak znacznie trudniejsza jest ich realizacja. Oto garść pozycji:

nie należy zapominać, że alkoholizm jest chorobą przewlekłą i aby pomóc w wyzdrowieniu trzeba koniecznie zaakceptować ten fakt i nie dać się wstydić.

nie należy również traktować alkoholizmu tak jakby był hańbą dla rodziny. Jest to bowiem nie choroba, a powrót do zdrowia jest możliwy, podobnie jak w większości innych.

nie należy traktować alkoholika tak jak niebezpieczne dziecko, bo przecież nie postępuje się tak kiedy ktoś cierpi na jakąkolwiek inną chorobę.

nie wątpliwy sens ma robienie wyrzutów i wdawanie się w kłótnie, szczególnie wówczas, kiedy alkoholik znajduje się pod działaniem alkoholu.

nie wygłaszanie kazań i robienie wykładów nie ma również większego sensu, ponieważ alkoholik prawdopodobnie wie już to wszystko o czym możemy mu powiedzieć. Można natomiast spróbować go do dalszych kłamstw i wymusić obietnice, których nie będzie w stanie dotrzymać.

nie należy przyjmować obietnic, o których nie ma wątpliwości, że nie będą możliwe w tym momencie do spełnienia.

nie dając okłamywać się i udając, że się wierzy, można doprowadzić do tego, że alkoholik dojdzie do przekonania, że potrafi przechrzcić.

nie używanie szantażu w formie „gdybyś mnie kochał, to byś przestał pić...” niczego nie zmienia, a jedynie zwiększa poczucie winy; mówi się przecież „gdybyś mnie kochał, nie ziębiłbyś się”.

* wypowiedanie gróźb, których nie jest się w stanie spełnić, pozwala alkoholikowi sądzić, że nie traktuje się poważnie swoich słów.

* nie warto sprawdzać, ile alkoholik pije, bowiem i tak nie ma szans na to, aby wiedzieć o wszystkim.

* szukanie schowanego alkoholu, zmusza alkoholika do ciągłego wymyślania nowych kryjówek..

* chowanie i wylewanie alkoholu jedynie skłania alkoholika do bardziej desperackich prób zdobycia go, a przecież wiadomo, że w końcu i tak znajdzie sposób żeby się napić.

* wspólne picie alkoholu nie spowoduje wcale, że alkoholik wypije w sumie mniej natomiast odwlecze to niewątpliwie moment, w którym zdecyduje się on poprosić o pomoc.

* nie należy robić za alkoholika niczego, co mógłby zrobić sam; natomiast usuwanie problemów, chronienie przed ponoszeniem konsekwencji, swoich własnych, nieodpowiedzialnych zachowań (np. nieobecności w pracy, zaciąganie długów i inne skutki picia) odbierają szansę na to, aby alkoholik zauważył do czego doprowadziło go picie i aby zechciał zmienić swoje dotychczasowe postępowanie.

* nie należy oczekiwać natychmiastowego wyleczenia, bowiem tak, jak w każdej przewlekłej chorobie, okres leczenia i rekonwalescencji jest długi, a nawroty choroby są możliwe.

Bardzo potrzebne jest alkoholikowi otrzymanie miłości, wsparcia i zrozumienia podczas podejmowanych prób zaprzestania picia i utrzymywania się w trzeźwości.

W tych wszystkich działaniach pomocne jest wsparcie, które można uzyskać w naszym Instytucie.

dr n. med. Bohdan T. Woronowicz

„Artykuł pochodzi ze strony <http://www.alkoholizm.akcjasos.pl/>”

INGRES NOWEGO BISKUPA EŁCKIEGO

W poniedziałek, 9 czerwca 2003 r., odbył się ingres ks. bp Jerzego Mazura do katedry ełckiej. Uroczystości rozpoczęły się popołudniem w kościele NSJ i po nieszporach wyruszyła procesja z relikwiami św. Wojciecha do katedry. Inauguracja posługi biskupiej połączona została z uroczystościami święto-wojciechowymi. Obrzęd przekazania pastorału i instalacji w katedrze nastąpił przy grobie ś.p. Biskupa Edwarda Samsela. Następnie na ołtarzu polowym przy katedrze została odprawiona uroczysta Msza św., której przewodniczył ks. bp Jerzy Mazur. Na początku Mszy św. ks. Kazimierz Łatak odczytał nominację Biskupa Mazura przez Ojca świętego na ordynariusza diecezji ełckiej z dnia 17 kwietnia br. Przeczytał też treść depechy Stolicy Apostolskiej przesłanej z okazji ingresu. Przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego złożyli swemu nowemu biskupowi homagium.

W homilii ks. bp Jerzy Mazur odniósł się do swego biskupiego posługiwania, powiedział m. in.: „W moim posługiwaniu chcę wsłuchiwać się w słowa Ojca Świętego, który proponuje program zawarty w Ewangelii i w żywej tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować. Ten program zaproponował Ojciec Święty, Jan Paweł II, Kościołowi na początku trzeciego tysiąclecia i zachęca nas byśmy z entuzjazmem nowej Ewangelii wpływali na głębię morza dziejów. Ten program chcę realizować razem z wami. (...) Chcę przyjąć jako dewizę słowa św.

Augustyna: „Dla was jestem biskupem, a z wami chrześcijaninem”. W tym wielkim zmierzaniu będziemy sięgać wspólnie do dziedzictwa poprzedników...”

Nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk, życzył nowemu Biskupowi Ełckiemu, aby zrealizował program swego posługiwania pasterskiego, przedstawiony w homilii i aby czynem wypełniał swoje misyjne powołanie.

Metropolita olsztyński, abp Edmund Piszcz, powitał Biskupa Mazura w swej metropolii (diecezja ełcka należy do metropolii olsztyńskiej, razem z diecezjami: elbląską i olsztyńską), a metropolita białostocki, abp Wojciech Ziemia (pierwszy biskup ełcki w latach 1992-2000) powitał swego sąsiada.

Metropolita moskiewski, abp Tadeusz Kondrusiewicz, z głębokim wzruszeniem, przypomniał pełną zaangażowania pracę Biskupa Mazura na Wschodzie, a zwłaszcza nad brzegiem jeziora Bajkał. Teraz Biskup Jerzy Mazur przybył znad Bajkału nad mazurskie jeziora.

Prowincjał zakonu werbistów, ks. Ireneusz Piskorek, w imieniu generała zakonu, przekazał serdeczne pozdrowienia i zaświadczył o zakonnej solidarności (nowy Biskup Ełcki swoją drogą kapłańską rozpoczął w zakonie werbistów w Pieniężnie) i o modlitwie.

W uroczystości ingresowej wzięło udział tysiące ełczan, delegacje parafialne z całej diecezji, przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzysty, arcybiskupi i biskupi z kraju i zagranicy, księża diecezjalni, zakonnicy i zakonnice oraz klerycy ełckiego seminarium. Obecna była również matka ks. bp Jerzego Mazura.

Na podstawie „MARTYRII”

ŚWIĘTO LASU



Lesistość naszego kraju sięga 30%. Dorodne lasy i puszcze są w znacznej mierze efektem pracy polskich leśników; ich wiedzy, sposobu prowadzenia gospodarki leśnej i nadzoru. Znalazło to wyraz w uznaniu organizacji ponadpań-

stwowych, bo w roku bieżącym wszelkim międzynarodowym konferencjom i sympozjom naukowym dotyczącym gospodarowania lasem przewodniczą Polacy.

W ogólnopolskiej strukturze regionalnych dyrekcji, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku zarządza i sprawuje nadzór nad największą powierzchnią, praktycznie całym narożem północno-wschodniej Polski. Jej to również podlega Nadleśnictwo Rajgród. Tradycyjnie od lat, w czerwcu leśnicy obchodzą Święto Lasu. W tym roku, 14 czerwca, uroczystości w rajgrodzkim nadleśnictwie rozpoczęły się wczesnym popołudniem. W lesie, na wysokości wsi Stoczek, miało miejsce poświęcenie dwóch krzyży dębowych, które poświęcił ks. dziekan Hieronim Mojżuk. W tym miejscu od lat stały krzyże, które w ostatnim czasie spróchniały. Z inicjatywą ich odnowienia wystąpiło nadleśnictwo, które podarowało na ten cel drewno. Krzyże wykonał mieszkańcy Stoczka, którzy wzięli



udział w uroczystości ich poświęcenia.

Następnie wszyscy leśnicy, wraz z rodzinami, z Nadleśnictwa Rajgród udali się do rajgrodzkiego sanktuarium, gdzie w ich intencji odprawiona została okolicznościowa Msza św. Leśnicy i ich dzieci wzięli czynny udział we Mszy św.: nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – Marian Podlecki odczytał List przed Ewangelią, psalm zaśpiewały Elżbieta i Marianna Poniatowskie, a zastępca nadleśniczego – Zbigniew Poniatowski odczytał intencje modlitwy powszechnej.

Dalsza część świętowania miała miejsce w „Kniei” przy wielkim grillu.

J.S.

Z ŻYCIA PARAFII

7 czerwca 2003 r. po porannej Mszy św., z rajgrodzkiego kościoła wyszła piesza pielgrzymka do sanktuarium w Studzienicznej. Pielgrzymce, w której udział wzięło ok. 200 osób, przewodniczył ks. prałat Hieronim Mojżuk – rajgrodzki proboszcz i dziekan. Zgodnie z kilkuletnią tradycją, pielgrzymka wyrusza w przeddzień Zesłania Ducha Świętego i obowiązkowo biorą w niej udział kandydaci do bierzmowania. Oprócz nich pomaszewali harcerze z Rajrodu i Elku oraz członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, a także inni parafianie. Po drodze do rajgrodzkich pielgrzymów dołączyli pielgrzymi z parafii Pruska i Bargłów Kościelny. Po wieczornym nabożeństwie było ognisko, wojskowa grochówka i noc w namiotach nad brzegiem jeziora Studzienicznego. W następnym dniu wzięli udział w uroczystościach odpustowych.

pielgrzymka ma charakter dziękczynny: za odzyskaną niepodległość, za 10. rocznicę papieskiej wizyty na Litwie, za 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II. Do Rzymu planują zająć na dwa dni przed 16 października – datą wyboru kardynała Karola Wojtyły na pa-



7-8. 06. 2003 r. Pielgrzymka do Studnicznej

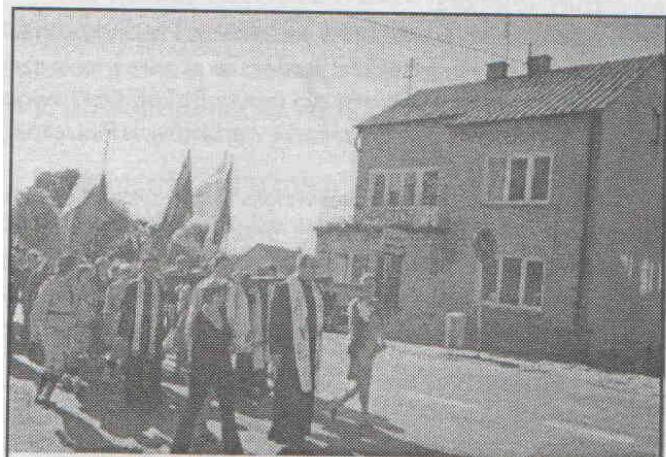
pieża. Wychodząc z rajgrodzkiego kościoła pielgrzymi krzyż najpierw nieśli nasi księża, potem harcerze i członkowie Akcji Katolickiej. Mieszkańcy wsi Belda i Łazarze przygotowali im posiłek, który spożyli podczas pierwszego w tym dniu przystanku w Beldzie.

19 czerwca 2003 r. – uroczystość Bożego Ciała. Po południowej Mszy św. z rajgrodzkiego sanktuarium na ulice miasta wyszła procesja eucharystyczna. Licznie zgromadzeni wierni udali się za Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzyków umiejscowionych w tych samych miejscach od dziesięcioleci.

Przy ostatnim na wiernych zawsze czekają przygotowane brzoźki, których gałązki są zabierane do domów i umieszczane za Obrazem.



Krzyż niosą harcerze



Księża pomagają nieść krzyż Litwinom

9 czerwca 2003 r. przedstawiciele rajgrodzkiej Akcji Katolickiej, harcerzy i inni parafianie wzięli udział w ingresie ks. bp arzeżo Mazura do katedry w Elku, który w Wielki Czwartek został mianowany nowym Biskupem Elckim.



Msza św. w Rajgrodzkim kościele

15 czerwca 2003 r. odbyło się kolejne spotkanie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Omówiono sprawy bieżące, wśród których najważniejszymi były: przyjęcie pielgrzymów zmierzających z Wilna do Rzymu i zorganizowanie wycieczki dla dzieci z odwórkowych Kółek Różańcowych.

17 czerwca 2003 r., około godziny dziewiętnastej, do rajgrodzkiego sanktuarium przyszła grupa 34 Litwinów zmierzających w pieszej pielgrzymce do Rzymu. W pielgrzymce udział biorą arsi ludzie, którzy przeżyli sowietyzację i potrafili zachować rliwą wiarę. Po wejściu do naszego kościoła modlili się przed Źdym ołtarzem. Nocowali u naszych parafian, a następnego ia rano, po Mszy św. odprawionej przez ks. prałata Hieronima ojszuka, w swych narodowych strojach i ze śpiewem pomaszewali dalej. Litwini niosą ze sobą ciężki drewniany krzyż, a



Pielgrzymka do Studnicznej

DROGA KRZYŻOWA PRZY SANKTUARIUM

Pomiędzy cmentarzem grzebalnym, leżącym naprzeciw rajgrodzkiego sanktuarium, a rzeką Jęgrznia znajduje się duża działka należąca do parafii. W okresie międzywojennym, do 1937 r., była tu targowica miejska, na której władze miejskie i szkolne zaplanowały budowę nowej szkoły. Ówczesny proboszcz, ks. Józef Radwański, zaproponował korzystniejszą lokalizację nowoczesnego budynku szkolnego i zamieniono się placami. Parafia udostępniła pod budowę szkoły cmentarz po starym kościele i prastary cmentarz grzebalny. Po wojnie, prawie do końca poprzedniego wieku, plac po miejskiej targowicy użytkowany był do celów rolniczych.

Latem 2001 r. w naszej parafii gościł ks. abp Józef Michalik – zastępca przewodniczącego Episkopatu Polski i ks. bp Edward Samsel – ówczesny Biskup Elcki. Z ust biskupów padła wówczas sugestia pobudowania przy rajgrodzkim sanktuarium stacji Drogi Krzyżowej. Ks. proboszcz Hieronim Mojżuk podjął sugestie i za jakiś czas w najniższym miejscu parafialnego pola wykopano staw o powierzchni 1500 m². Wokół stawu powstaną alejki z usytuowanymi przy nich kolejnymi stacjami Drogi Krzyżowej. W tym celu buduje się już kamienny most na rowie, a cały plac został uzbrojony w podziemną sieć przewodów elektrycznych.

Ostatnie stacje Męki Pańskiej usytuowane będą na usypanej z kamieni rajgrodzkiej Gólgocie – opowiada ks. prałat Hieronim Mojżuk. – Poprosiłem parafian, aby każdy z nich złożył osobisty dar w postaci kamienia. Jeżeli każdy dostarczy kamień, to powstanie góra, na szczycie której będzie przedostatnia stacja. Będzie ona różniła się od pozostałych trzynastu stacji, bo będzie to zespół trzech rzeźb: Jezusa konającego na krzyżu, Matki Bożej i św. Jana. U podnóża tej stacji umieszczone zostaną najważniejsze daty i imiona osób z historii Polski i Kościoła w naszym kraju, jak np.: chrzest Polski, imiona głównych patronów naszej ojczyzny... będą też uwiecznione wydarzenia z przeszłości parafii: data założenia parafii, data koronacji

obrazu Matki boskiej Rajgrodzkiej... Chciałbym, aby ta nasza Gólgota miała charakter religijno-patriotyczny.

Ks. H. Mojżuk zaproponował także, aby na plac, na którym powstaje Droga Krzyżowa przynieść kamienie za osoby zmarłe z naszych rodzin. Z tych kamieni powstanie XIV stacja - Złożenie Jezusa do Grobu. Będzie to kamienna grota wymurowana z przyniesionych kamieni. Każda stacja w podstawie będzie miała kamienną podmurówkę, odpowiednio umieszczoną płaskorzeźbę z wyobrażeniem tematu stacji i charakterystyczne zwierczenie, inne dla każdej. Ksiądz proboszcz chciałby, aby w pierwszej stacji wkomponowane były dwie starożytnie kolumny z łączącym je gzymsem, na którym widoczny byłby napis: „Ecce homo” (oto człowiek – słowa te wypowiedział Piłat wydając Jezusa na śmierć). Kamiennie płaskorzeźby, które już wykonuje artysta rzeźbiarz z południa Polski będą miały wymiary: 120 cm X 100 cm. Koszt jednej kamiennych płaskorzeźby wyniesie 2 tys. zł. Znalazło się już pięciu darczyńców, którzy wpłacili na ten cel pieniądze. Ksiądz Proboszcz jest przekonany, że na pozostałe osiem tablic znajdują się ofiarodawcy, ale o wiele droższa będzie stacja XIII – Śmierć Jezusa na Krzyżu. Stacje rozmieszczone zostaną w alejkach wokół stawu i na usypanej górze z kamieni. Nadleśnictwo Rajgród zobowiązało się do zasadzenia odpowiednich gatunków drzew i krzewów. Stanowią je będą wyłącznie gatunki występujące w naszym klimacie. Jak twierdzi ks. dziekan H. Mojżuk, jest to praca, która potrwa kilka lat i dopiero po jakimś czasie widoczne będą jej efekty. Rajgrodzka Droga Krzyżowa jest wotum naszej parafii za 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II i dla upamiętnienia dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. Służyć będzie parafianom i pielgrzymom przybywającym do naszego sanktuarium.

J.S.

RAJGRODZCY HARCERZE W GÓRACH

Rajgrodzcy harcerze z 4 Drużyny Harcerskiej „Ora et labora” im. bł. Wincentego Frelichowskiego w dniach 26 czerwca – 3 lipca 2003 r. przebywali na obozie w Zakopanem. Obozowe dni 26 harcerzy przebiegały pod hasłem: „Przez trud do gwiazd”.

Druhá Joanna Sobolewska wspomina:

„W czwartek, 26 czerwca, spotkaliśmy się na zbiórce przed rajgrodzkim kościołem, skąd pojechaliśmy szkolnym autokarem do Grajewa na dworzec kolejowy. Dopiero następnego dnia, wczesnym rankiem ujrzelśmy góry i po jakimś czasie dotarliśmy do Zakopanego – stolicy polskich Tatr. Cała drużyna ulokowana została w prywatnym pensjonacie przy „Drozdzie do Walczaków”. Zajęliśmy kilka pokoi wieloosobowych.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych wyruszyliśmy do Doliny Kościeliskiej, gdzie zwiedziliśmy jaskinię Mroźną. Wilgotny klimat jaskini, ostre głązi i osłizłe kamienie zapamiętam dość długo, lecz to była tylko przygrywka do następnych wypraw. Idąc na Kasprowy Wierch podziwialiśmy wysokie góry, a wielogodzinne pod-

chodzenie na szczyt dało się nam weznaki. Na szczęście z Kasprowego zjechaliśmy kolejką linową. Następnego dnia było trochę lżej, bo zdobywaliśmy znacznie łatwiej szczyt Gubałki. Nato-

miast w poniedziałek, 30 czerwca, najbardziej wytrwali i najsprawniejsi, na czele z drużynowym ks. Tadeuszem Białousem, udali się na Giewont. Ten majestatyczny szczyt z widocznym nań krzyżem widać z Zakopanego w każdy pogodny dzień. We wtorek, 1 lipca, cała drużyna udała się na górskie szlaki; jedni poszli do Doliny Pięciu Stawów, a inni nad Morskie Oko. W środę zrezygnowaliśmy z wyprawy na Rysy. Natomiast udaliśmy się na cmentarz, gdzie spoczywa wielu zasłużonych Polaków. Zatrzymaliśmy się z modlitwą i refleksją nad grobem Olgi i Andrzeja Małkowskich – twórców polskiego harcerstwa.”

W każdym dniu nasi harcerze uczestniczyli we Mszy św., którą odprawiał ks. T. Białous w kościele na Krzeptówkach. Jak podkreśla ksiądz drużynowy: „W obozie wszystko było zorganizowane i każdy wiedział, co do niego należy. Oprócz pomagającego mi druha kleryka Krzysztofa Karłowicza i druhy przybocznej Elizy Bacztub, która była naszym kwaternistrzem, doskonale spisali się harcerze funkcyjni: druha Katarzyna Niedźwiecka – oboźna, druha Agnieszka Chylińska - kucharz, druha Kamila Noruk – lekarz.

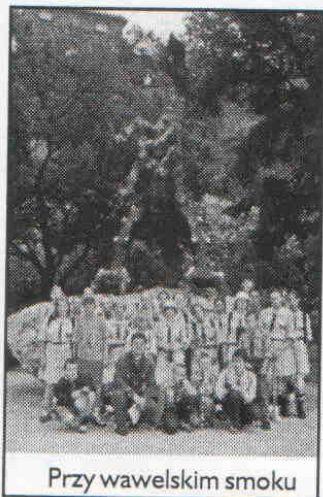
Podczas świeczkowskiej, które miało miejsce 30 czerwca, nastąpiły dwie nominacje: nowym zastępowym „Śmierców” został dh Mateusz Niedźwiecki, a drugą przyboczną została dh Katarzyna Niedźwiecka. Druh drużynowy wręczył im odpowiednie sznury.

Natomiast czwartek, 3 lipca, okazał się być bardzo intensywnym dniem dla rajgrodzkiej drużyny. Rano pożegnali polskie Tatry i po czterech godzinach podróży pociągami wysiedli w Krakowie. Udali się na krakowski Rynek i następnie na Wawel. Tu zwiedzili katedrę, gdzie znajdują się sarkofagi królów polskich, kaplice: Zygmuntońska i Wązów, a także weszli na wieżę i podziwiali ogromnych rozmiarów dzwon Zygmunta. Podczas zwiedzania podziemi miało miejsce przyrzeczenie. Złożyły je w Krypcie św. Leonarda, obok grobu Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego, druhy: Agnieszka Stryjecka, Kinga i Emilia Łapszys.

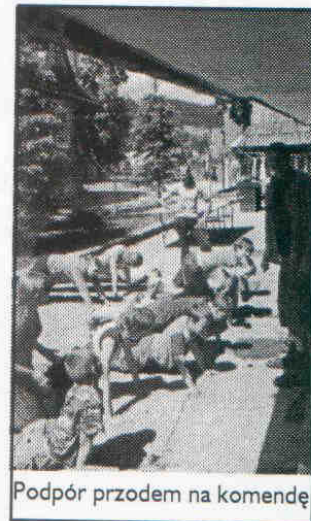
Z Krakowa harcerze pojechali do Częstochowy, gdzie na Jasnej Górze, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej uczestniczyli w Apelu Jasno-górskim. Po przejściu na klęczkach wokół cudownego obrazu i ogólnym zwiedzeniu Jasnej Góry, udali się do pociągu. Rano, 4 lipca, przybyli do Augustowa, skąd samochodami zabrali ich do domów rodzice i znajomi.

W imieniu wszystkich rodziców rajgrodzkich harcerzy składam serdeczne podziękowanie ks. Tadeuszowi Białousowi, klerykowi Krzysztofowi Karłowiczowi i pani Elizie Bacztub za zorganizowanie tak wspaniałego i pouczającego wypoczynku naszym dzieciom; za troskę i opiekę podczas trwania obozu. Dziękujemy serdecznie ks. dziekanowi Hieronimowi Mojżukowi, burmistrzowi Zygmuntowi Dziedzickowi i przewodniczącemu Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – Stanisławowi Ziuzi za wsparcie finansowe obozu. Natomiast pp. Stanisławowi i Zdzisławowi Zielińskim za wspaniałe wędliny, które zapewniły śniadania i dożywienie w czasie drogi.

JANUSZ SOBOLEWSKI

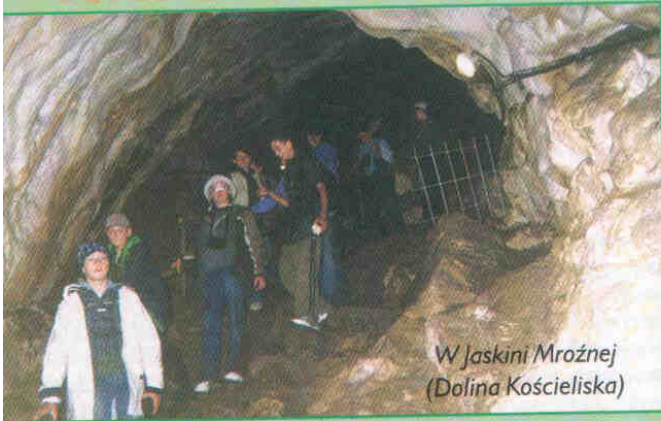


Przy wawelskim smoku



Podpór przodem na komendę

RAJGRODZCY HARCEKZE W GÓRACH



W Jaskini Mrożnej
(Dolina Kościeliska)



Obiadokółacja w pensjonacie
Zakopanem



Widok na Giewont z Gubałówki



Pustelnia św. brata Alberta Chmielowskiego



Pierwsi harcerze z
„Wujkiem” na szczycie
Giewontu (1864 m
n.m.p.)



Przed grobem twórców harcerstwa polskiego
Andrzeja i Olgi Małkowskich



Przy grobie J. Piłsudskiego w podziemiach katedry wawelskiej



Przed pomnikiem kardynała S. Wyszyńskiego na Jasnej Górze

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Irena Sobolewska

Stale współpracują: Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka),

„Mitoman” (NN), **Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tmr@rajgrad.pl

Niniejszy numer „RE” ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Gminnej Komisji d/s Profilaktyki

i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

ISSN 14279037

MIE
Puch
str. 2